Nr. 17 — Kraków, 20 Stycznia — Niedziela — Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Od Administracyi „Czasu“.

☞ W dniu 19 Stycznia b. r. otwartą została Ajencya „CZASU“ we Lwowie w głównej Trafice Nr. I przy ulicy Halickiej Nr. 4. Ajencya ta upoważnioną jest do przyjmowania prenumeraty, inseratów i sprzedaży pojedynczych Nrów „CZASU“.

Kraków 19 stycznia.

Czy nie ma w tych skargach i utyskiwaniach na stan ekonomiczny kraju, o jakich wspominaliśmy niedawno nieco przesady, lub jednostronnego poglądu, czy złe jest tak groźnem i tak ogólnem, jak go niekiedy przedstawiają, czy kraj nasz jest istotnie na drodze upadku ekonomicznego? Zaprzeczają temu ci, którzy biorą za podstawę prawidła, jakie wskazuje ekonomia polityczna i statystyka. Cena ziemi nietylko się nie obniża ale ciągle wzrasta, a najlepszy to dowód, że ten warsztat pierwotnej produkcyi nie jest zagrożony, ani się od niego nie odwracają kapitały. Wzrost ludności jest w normalnym postępie, a to także próbierz bogactwa kraju, zwłaszcza jeśli ten postęp, jak się to dzieje obecnie w Galicyi jest stopniowym. Pauperyzm zwykł się objawiać pod dwiema formami: albo ubytkiem ludności, albo zbyt szybkim jej wzrostem wiodącym do przeludnienia. Po katastrofie 1846 r. nastał szereg lat klęsk elementarnych w pewnych okolicach Galicyi a ludność zmniejszała się w znacznym nader procencie, dotknięta głodem i chorobami. Klęska głodowa i w ostatnim dziesiątku lat pojawiała się w różnych okolicach, skłoniła nawet po kilka kroć sejm do użycia środka tak przeciwnego ekonomii, jak pożyczki głodowe. Pijaństwo i lichwa nie przestały dotąd niszczyć ludności wiejskiej, lecz daty statystyczne, które świeżo podaliśmy powtarzając artykuł: „śmierć i wódka“ są rezultatem specyalnych studyów nad diagnozą jednej choroby, znikają one jednak w ogólnych cyfrach znacznego wzrostu ludności. Podobnie dodatnie tylko wnioski wyprowadzić się dadzą z dat i cyfer porównawczych odnoszących się do konsumpcyi, eksportu i t. p. Wszakże bez znacznego zasobu optymizmu nikt nie zdoła twierdzić, aby ogólny stan ekonomiczny w Galicyi był kwitnącym, ale łatwo zarzucić można pesymizm tym, którzy dowodzą, że kraj nasz idzie do ruiny.

Jest jedno słowo, które ma wyłącznie charakter narodowy, bo nie da się przełożyć na żaden obcy język, a tem słowem: bieda. **B i e d a** jest pojęciem odrębnem, czysto polskiem i nie łatwo dającem się umiejętnie zdefiniować. Bieda nie dotyka tylko ubogiego, towarzyszy ona często posiadaczom znacznego majątku, od chaty włościańskiej do dworu szlacheckiego przenosi się z równą łatwością, trapi niekiedy możnych panów, wstrzymuje ruch handlowy, niszczy przemysł i przedsiębiorstwa fabryczne, tamuje kredyt.

Kraj nasz nie zna nędzy, nie zna walki kapitału z pracą, w tym stopniu jak inne społeczności, gdzie istnieją większe kontrasta między bogactwem jednych, a pauperyzmem innych warstw. Natomiast bieda równa wszystkich z małemi wyjątkami; jest ona w sferze ekonomicznej jakby pozostałością owych narodowych dążeń do idei równości, bo wszystkich w różny sposób dosięga. Biednym jest kraj cały, bo zarówno bogaci jak i ubożsi nie umieją zrównać dochodów z przychodami, nie mówiąc już o oszczędnościach. Gdzie nikt nie oszczędza, tam wszyscy ubożeją, znany to pewnik.

Zbytecznem tu powtarzać, czem jest w pojęciach ekonomicznych oszczędność, lub wskazywać przykłady narodów oszczędnych jak Francya. W naszych stosunkach oszczędność jest jedynym przepisem na narodową chorobę ogólnej biedy. Co więcej, oszczędność mogłaby służyć za program nie tylko w kwestyach ekonomicznych. Słowem tem bowiem zastąpićby można wybornie inne słowo, służące za sztandar polityczny, słowo **k o n s e r w a t y z m**.

Konserwatyzm stanowi hasło o tyle błędne i niejasne w naszem położeniu, że nie ma podobno żadnego stronnictwa, któreby chciało konserwować obecny stan całego narodu. Przeciwnie wszyscy innemi drogami dążymy do zmiany tego położenia, lecz jedni chcą szafować i marnować siły narodu, aby tylko prędzej problematyczną wywołać zmianę, a drugich całem zadaniem i dążeniem oszczędzać siły społeczności narodowej. W tem właśnie leży główny a może nawet jedyny rozdział stronnictw, który się coraz bardziej uwidocznia.

Brakiem oszczędności grzeszymy w prywatnem życiu i życiu publicznem, w gospodarstwie i w polityce. Marnotrawców u nas pełno, marnotrawców mienia rodzicielskiego i marnotrawców spuścizny moralnej. Gorszące są przykłady zbytku w kraju mającym tak mało zasobów, i który wszelkie potrzeby do życia zbytkowego zagranicy opłacać musi. Lecz lubimy także zbytkować politycznie, miasto pilnować gospodarstwa wewnętrznego, bawić się w wielką politykę i chcieć odgrywać rolę europejską czyśmy do tego powołani lub nie. Jeśli zbytek i marnotrawstwo w prywatnem życiu pociąga za sobą ruiny indywidualne, bo ten zbytek i to marnotrawstwo polityczne tylekroć już zaciężyło nad różnemi dzielnicami narodu ruiną ogólną. Ilekroć społeczność nasza dochodziła do lepszego bytu materyalnego, tylekroć zebrane zasoby spieszyliśmy roztrwonić w niewczesnych porywach. Oszczędność sama przez się niewystarcza, praca potrzebuje nakładów, a praca tylko jest siłą twórczą, kiedy oszczędność jest siłą zachowawczą. Zasada powyższa stosuje się tak do życia prywatnego jak do życia publicznego, i niech nas Bóg broni, abyśmy mieli doradzać oszczędność, tam gdzie potrzeba nakładu, ofiary. Niestety, prowincya nasza skora do zbytku w prywatnem życiu i marnotrawstwa w polityce, niewytrzyma podobno porównania w tej ofiarności i hojności jaką się odznacza Wielkopolska w sprawach dobra publicznego, pracy na korzyść narodu, gdzie budżet roczny składek publicznych na cele nieulegające dyskusyi, bo ogólnie uznane, do tak imponujących dochodzi rozmiarów. W Galicyi znajdują się zawsze pieniądze na zakładanie nowych dzienników wątpliwej wartości, szerzących tylko chaos i niezgodę, lecz książek nie ma tu komu kupować i literatura ojczysta, gdyby się miała ograniczać na Galicyi wnetby uległa śmierci głodowej. Roimy różne kosztowne i zbytkowne projekta, a z dziwną obojętnością patrzymy na upadek istniejących instytucyj częstokroć sami chętnie je podkopując. Rzucamy się do wielkich przedsiębiorstw a pomijamy drobne, produkcyjne zadania, na których bogactwo narodowe i siła społeczna się wspiera.

Oszczędność przeto i obrachowanie środków oto ogólne prawidło, które nas jedynie podźwignąć może tak ekonomicznie, jak społecznie i politycznie, a zwalczymy tę niedolę i tę biedę, na którą powszechne podnoszą się skargi, bo kraj nasz ma warunki bogactwa ekonomicznego i pomyślności politycznej, byleśmy tylko odpowiednio ich umieli użyć.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 18 stycznia.

(||) Wszyscy łamią sobie głowę nad pytaniem, jakie ma znaczenie ostatni krok dyplomatyczny Austryi w Stambule, a każdy inną daje sobie odpowiedź. Turkofile, pragnący zatargów między Austryą a Rosyą, już przewidują ostry antagonizm między obu państwami jeszcze przed zawarciem pokoju; rusofile zaś twierdzą, że Austrya złożyła wiadome oświadczenie w Stambule w porozumieniu z Rosyą. Giełda nie dobrze przyjęła wystąpienie Austryi z dotychczasowej rezerwy, obawiając się komplikacyj nowych w sprawie wschodniej. Jakkolwiek się zapatrywać chcemy na oświadczenie Austryi w Stambule — (dzienniki inspirowane unikają wyrazu: *protest*) — tyle jest pewnem, że nie ułatwia ono zawarcia pokoju, o którym wogóle nikt jeszcze nie ma wyobrażenia. Po dojrzałem zastanowieniu się dochodzimy do przekonania, że pomimo oświadczeń i protestów Austryi i Anglii pokój stanie wprost między Turcyą a Rosyą, ale swoją drogą po podpisaniu pokoju, czyli warunków pokojowych rozpocznie się dłuższa kampania dyplomatyczna między Austryą a Anglią z jednej a Rosyą z drugiej strony, a do tej kampanii wmieszają się także Niemcy i Włochy. Kampanii tej towarzyszyć będzie okupacya Gallipoli przez Anglię i Bośni przez Austryę. Cały zaś pokój turecko-rosyjski będzie miał cechę kilkoletniego zawieszenia broni, albowiem pokój obecny będzie mieścił w sobie zaród przyszłych sporów między Austryą a Rosyą. Jakikolwiek pokój wypadnie, nie zdoła zadowolić Austryi, która w ciągu ostatniej wojny nie posiadała pełnej swobody działania, będąc krępowaną przez Niemcy i Włochy.

Na pogrzebie jenerała Benedeka w skutek zebrania się wielkiego tłumu ludności zrobiła się zapora na ulicy tak, iż wojsko nie mogło defilować. Z tego powodu napisał komendant placu jenerał Pötting odezwę do dyrekcyi policyi, w której przyczynę widzi w złym dozorze ze strony organów policyjnych i wzywa, aby dyrekcya wydała na przyszłość stósowne rozporządzenie. Odezwę tę ogłosiły dzienniki. To dało powód dep. Giskrze do interpelacyi w wydziale budżetowym Izby deputowanych, na którą odpowiedział minister Lasser, że jenerał Pötting chcąc winę z siebie zrzucić, zwala ją na policyę. Gdy jednak komendant placu nie jest władzą wyższą od dyrekcyi policyi, przeto minister poczynił już na właściwej drodze kroki, aby o tem komendanta placu pouczono. Mowa energiczna bar. Lassera daje wiele do myślenia; była ona ze wszech miar słuszną, ale była smutną koniecznością. Jenerał Pötting nie miał prawa udzielania nagany prezydentowi policyi, który podlega ministrowi spraw wewnętrznych, nie zaś władzom wojskowym. Podobne utarczki między władzami nie są nowiną, ale publikacya tego rodzaju reskryptów, otwarta wojna między władzami w dziennikach jest zjawiskiem zastraszającem i z pewnością sprawi najprzykrzejsze wrażenie w kołach najwyższych, którym wstrętną jest taka polemika, mająca w sobie coś anarchicznego, zwłaszcza że publikacya stała się powodem tak ostrego odezwania się barona Lassera o naczelniku władzy wojskowej. Wobec zwykłej uległości władz cywilnych przed wojskowemi, tem bardziej podziwiać należy odwagę bar. Lassera, który tak energicznie stanął w obronie dyrekcyi policyi. Spodziewamy się, że dalsza polemika w tej mierze pozostanie tajemnicą, aż może skutki jej na jaw wyjdą.

Wiedeń 18 stycznia.

(327-me posiedzenie Izby deputowanych).

Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się o zwykłej porze od odczytania pisma z ministerstwa oświecenia z wnioskiem dopełniającym preliminarz budżetu na rok 1878; mianowicie domaga się minister kredytu 7,000 złr. na subwencye dla prywatnych szkół realnych w Jiczynie i Prośnicy (w Czechach) i na Morawie).

Z Nowego Targu są dwie petycye o zaprowadzenie komunikacyi pocztowej z Keszmarkiem i Popradem na Węgrzech.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad austro-węgierskim traktatem o związku handlowo-celnym dostaje się pod obrady artykuł XII o wspólnej monecie i zobowiązaniu się do rychłego przywrócenia cyrkulacyi kruszcowej.

Dep. bar. **K e l l e r s p e r g** podobnie jak wśród obrad nad statutem bankowym, tak i tu wyraża swoje wątpliwości o braku wyraźnego przepisu, że ani Austrya, ani Węgry nie mają prawa wydawać własnych, osobnych pieniędzy papierowych; wstrzymuje się jednak od stawienia wniosku mniemając, że uczyni to który z lepszych od niego prawników i finansistów.

Dep. **P l e n e r** podejmuje myśl preopinanta, nadając jej formę wniosku, żeby odesłano artykuł XII z powrotem do komisyi celem pomieszczenia w nim przepisu zobowiązującego oba rządy do niewydawania asygnat jakichkolwiek na same siebie. Mówca poświęcił znaczną część mowy silnej wycieczce przeciw rządowi, który nazywa nieparlamentarnym, biorąc mu za złe, że w rozprawach o statucie bankowym rząd nie dopatrzył się jaskrawego wyrazu niezaufania Izby.

Minister skarbu **P r e t i s** mniema, że już artykuł 110 statutu bankowego pozbawia rządy prawa wydawania not osobnych, a nadto ekonomia parlamentarna nie pozwala odsyłać projektów czy artykułów do komisyi, jeśli dzieło ugody ma stanąć do d. 31 marca.

Dep. **A u s p i t z** pragnie przynajmniej dyskusyi nad tą kwestyą; bo do czego się zobowiązuje dzisiejszy rząd węgierski, tego wyprzeć się może następny.

Dep. **H e r b s t** sądzi, że nie ulega wątpliwości, iż artykuł 110 statutu bankowego nie ma innego celu nad wyrażenie myśli, że oba rządy wyrzekają się prawa wydawania osobnych not; ale już dla tego samego, by dowieść, że rząd jest parlamentarny, zgadza się na przekazanie wniosku Plenera do komisyi.

Ogromną większością oświadcza się Izba za wnioskiem Plenera.

Artykuł XIII o miarach i wagach uchwalono po krótkich uwagach dep. **K r o n a w e t t e r a** i ministra handlu o znaczeniu srebra i złota.

Artykuł XIV o opodatkowaniu przemysłowców węgierskich w Austryi, a austryackich na Węgrzech przyjęto bez dyskusyi.

Artykuł XV o konsensach na domokrąstwo przyjęto po odrzuceniu wniosku dep. **P f l ü g l a**, który żądał ograniczenia konsensów na ten przemysł szkodliwy.

Artykuł XVI mówi o przywilejach (patentach) mających mieć znaczenie na obu obszarach krajów. Dep. Kopp jako przywódzca mniejszości komisyjnej wnosi, aby dodano ustęp nowy w tym duchu, że jeśli oba ministerstwa handlu nie zgodzą się na udzielenie patentu, każde ministerstwo zosobna będzie miało prawo udzielić patent.

Minister handlu **C h l u m e c k i** zwalcza wniosek Koppa, a nadto domaga się przywrócenia wyrzuconego przez komisyę ustępu z projektu rządowego o taksach patentowych, dowodząc, że nie są za drogie jak twierdzi komisya.

Dep. bar. **S c h a r s c h m i d** podejmuje ten ustęp jako własny wniosek.

W głosowaniu upada wniosek Koppa, utrzymuje się wniosek Scharschmida.

Artykuł XVII o znakach fabrycznych uchwalono bez dyskusyi.

Artykuł XVIII mówi o jednolitem postępowaniu w administracyi poczt i telegrafów. Mniejszość pod przewodnictwem dep. **K l i e r a** wnosi, aby taryfy pocztowe i telegrafowe samodzielnie przez każde z ciał ustawodawczych na swój obszar mogły być układane.

Dep. **H e r b s t** popiera ten wniosek jako nie utrudniający ugody na wzór uchwały z środy o sprzedaży soli bydlęcej. Minister **C h l u m e c k i** zwalcza wniosek jako niezgodny z nowszym i godnym uznania prądem zrównania ile możności wszystkich taryf pocztowych na świecie.

Wniosek Kliera upada.

Część literacko-artyczystna.

TEATR.

(„Miss Multon“ komedya Eugeniusza Nus i Adolfa Belot.)

Od pewnego czasu coraz bardziej zmniejszać się zaczyna u nas zastęp lubowników teatru, tak, że jeżeli progresya ubywania widzów w tym stosunku rozwijać się będzie, lękać się należy, że w końcu jedyną publicznością stanie się echo głosów ze sceny odbijające się o puste ściany sali. Prawda, że i gdzie indziej szerzą się w tej chwili politycznego zamętu i niepewności, skargi na ubytek widzów w teatrach, ale w większych miastach, gdzie i ceny wstępu są wyższe i teatrów jeżeli nie kilkanaście, to przynajmniej kilka pozostaje do wyboru, publiczność, chociaż się rozdrabnia, niepozbawia się przecież jednej z najbardziej zajmujących i kształcących rozrywek. Zresztą w wielkich stolicach teatr nie ma tak ważnego zadania jak u nas, gdzie dla szerszej publiczności jest przeważnie przystępnem źródłem zbogacenia umysłu, uszlachetnienia uczuć, nabrania estetycznego smaku i wydoskonalenia języka. Jeżeli publiczność mniej uposażona inteligencyą i mniej zamożna te z teatru wynosi korzyści, to znów na klasie wykształceńszej i zamożniejszej ciąży moralny obowiązek wspierania instytucyi, bez której pojąć się nieda ucywilizowane społeczeństwo. Większe miasto bez teatru, to jak ulica bez oświetlenia w nocy. Chcemyż więc tą wzrastającą obojętnością przyczynić się, aby Kraków, ów stary gród królewski, liczący kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, pozostał bez teatru, tego jedynego ogniska szlachetnej rozrywki?— a w końcu przyjść do tego musi. Cóż wtedy na to powiemy sami — co powiedzą nasi rodacy z pod innych rządów, którzy nieraz w dalszą wybrani podróż, zbaczając do naszego miasta pamiątek, nigdy nie pomijali teatru— co powie zresztą zagranica, gdy upaść damy owej znanej kolebce artystów, z których nietylko tylu przeszło już jako mistrze na inne sceny polskie, ale dziś nawet zbiera laury na drugiej półkuli świata jedna z wychowanek sceny tutejszej? Pomyśleć nad tem warto; niechodzi tu już bowiem o osobiste straty przedsiębiorstwa, które samego przedsiębiorcę obchodzą, ale o instytucyę narodową, którą z takiemi wysileniami postawiono na odpowiedniej stopie, a która dziś pomimo wszelkich nawet jej niezaprzeczonych zalet obecnych, bliską być może upadku.

Wynurzywszy niepłonną obawę o przyszłość, wracamy do teraźniejszości, aby zdać sprawę z sztuki wprawdzie już nie najświeższej daty, lecz granej w tym czasie w wiedenskim „Stadteatrze“ a przedstawionej na scenie naszej po raz pierwszy w przekładzie p. Powidaja p. t. *Miss Multon*. Dramat ten czy komedya — bo różnica między temi rodzajami zupełnie się dziś zatarła — należy do licznego niegdyś szeregu utworów, w których przechodzący na scenę romantyzm gonił za najbardziej sensacyjnemi efektami, aby drapieżnie, że się tak wyrazimy, rzucać się na uczucia widzów, rozdrażnisć ich nerwy i z pięknych oczów jak najobfitsze strugi łez wydobyć. Rodzaj ten nadzwyczajnie wdzięczny dla artystów, chcących zabłysnąć talentem, pełen burz psychicznych i nieprzepartych prądów, które fatalistycznie unoszą nieszczęśliwą ofiarę, lecz dla tego samego, że wszystko tylko wyrachowane na efekt i gwałtownie z góry w tym celu obmyślane, dla widza nieco ckliwy, obecnie coraz więcej — i słusznie może — wychodzić zaczyna z mody.

Zadaniem komedyi *Miss Multon* jest przedstawić straszne następstwa zdrady małżeńskiej w kobiecie. Nie kara, jaką opinia doraźnie zwykła wymierzać, nie pogarda idąca w trop za występkiem, ale własne sumienie jest tu owym krwiożerczym sępem, którego szpony rozdzierają serce, bez nadziei ulgi, bez ratunku. Każdy inny występek przypuszcza możność rehabilitacyi; kobieta tylko, która zdradziła obowiązki żony i matki, nie znajduje przebaczenia u siebie samej, jeżeli się ocknie jej sumienie, i u drugich. Do niej to zastósować się dadzą owe słowa dantejskie: *lasciate ogni speranza.* Autorowie komedyi, mający zapewne moralny cel na oku wstrzymania drastycznemi obrazami sytucyi, od naśladowania podobnych wybryków, nie lękali się przesadzić dozy i nagromadzili wszystko, co może wziąć na tortury uczucia czułego widza. Czy dopięli zamierzonego celu, czy odstraszającym wzorem powstrzymali kiedykolwiek zgubną lekkomyślność kobiecego szału na brzegu przepaści — niewiadomo, lecz wątpić należy — gdyż i szubienica rzadko podobno odstrasza od zbrodni; ale to pewna że udało im się rozczulić i wywołać litość dla ofiary.

Miss Multon, jest to przybrane nazwisko kobiety zamężnej: Fernandy Latour, która uciekłszy z kochankiem od męża i dwojga dzieci, po latach dziesięciu doznaje jakiejś niepohamowanej tęsknoty, i wraca do domu, jako guwernantka własnych dzieci, które — rzecz dziwna — teraz dopiero ubóstwiać zaczyna. Mąż jej Maurycy Latour mając w ręku dowody że Fernanda spłonęła w ogniu wraz z wielu innemi ofiarami, podczas zajęcia się pociągu na kolei żelaznej, ożenił się powtórnie. Wieść o śmierci Fernandy była własnem jej dziełem, chciała ona ze zmianą nazwiska zostać niepoznaną i nieumiejąc być matką, zostać guwernantką i wychowywać swe dzieci. Lecz co dziwniejsza, że oprócz starego nauczyciela domowego Belin, zobowiązanego słowem że jej nie zdradzi, nikt zresztą, ani nawet własny mąż czy jej niepoznaje, czy poznać niechce. W pierwszych zaraz scenach pierwszego aktu, widz wie już wszystko i domyśla się czegoś strasznego. Dwie żony w jednym domu, matka która wychowując własne dzieci, zdradzić się może lada chwila zbytnią czułością w obec swojej rywalki, to więcej niż wystarczający żywioł do wybuchu, do zazdrości, do rewindykowania praw swoich, słowem do burz i piorunów, które zdruzgotać mogą szczęście całej rodziny, a może i życiu którego z jej członków zagrozić. Otóż bynajmniej! odbywa się tu proces całkiem wewnętrzny, kolizye jakie się niewątpliwie nasuwają, przechodzą bez najmniejszej burzy, jakby chcąc usprawiedliwić przysłowie: „z wielkiej chmury mały deszcz“. Jeżeli wre burza, to tylko w sercu Miss Multon, którą pożera zazdrość, gdy jej opowiada Matylda (tak się nazywa druga żona Latoura) że mąż jej wspominał długo z miłością o pierwszej swej żonie. Miss Multon czuje swoje fałszywe położenie w domu, gdzie będąc panią, odgrywać musi rolę podrzędną, gdzie niemoże dzieciom, które się do niej przywiązały, powiedzieć że jest ich matką, a nawet okazywać im tyle swej miłości, ile nią jest przepełnioną, aby nie wyjść z swej roli. Wśród owego dręczącego szamotania się, tej ciągłej bezskutecznej walki z sobą, Miss Multon w końcu obiera, wyjawiwszy Matyldzie kim jest, najmniej przewidywane postanowienie opuszczenia domu i swych dzieci, które tak zdawała się kochać. Takiego rozwiązania nikt zapewne nie mógł odgadnąć.

Matylda, która od pierwszego widzenia polubiła Miss Multon i przypuściła ją do swej poufałości, następnie uderzoną została pewną jej zagadkowością, każącą jej domyślać się czegoś nieokreślonego — i wtedy to wyrywa jej się z piersi wykrzyk: I któż jest ta kobieta? wykrzyk najdramatyczniejszy może z całego dramatu. Maurycy Latour, mąż dwóch żon, które żyją obok siebie, odgrywa również bardzo zagadkową rolę. Czy poznał w pierwszej chwili w Miss Multon niewierną Fernandę? Czy poznawszy lękał się, aby się praw swych nie dopomniała i milczał?.. Wszystkiego tego tylko domyślać się można. Ponieważ Miss Multon opuściła dom, powtórne więc małżeństwo, pomimo dwużeństwa, pozostało jak się zdaje ważnem i p. Latour zawdzięczając pierwszej żonie tak nieprzewidywaną rezygnacyę, przyrzeka, że od czasu do czasu pozwoli widywać ją dzieciom.

Cały dramat jest raczej dość wyczerpującem studyum kobiety, co zapomniawszy o swych obowiązkach zapóźno przypomina sobie że je spełnić należy, niż komedyą, której mało posiada warunków.

Sztuka ma wprawdzie wiele oryginalności począwszy od pomysłu wprowadzenia matki, jako guwernantki własnych dzieci, aż do owej decyzyi powziętej w chwili najbardziej stanowczej, gdzie sytuacya, która zresztą od początku aż do owego epizodu, ani na krok nie postępuje dalej, staje na ostrzu miecza; decyzyi, opuszczenia domu, w który pozostając w nim dalej, wprowadzićby tylko mogła piekło lub przeforsować katastrofę, której ofiarą padłaby Matylda. Tak się wszystko kończy spokojnie. Czy mieści w sobie prawdę psychologiczną, to inne pytanie, ale też w utworach tego rodzaju, gdzie chodzi tylko o wywarcie wrażeń, ścisła prawda nie zawsze wchodzi w rachubę.

Jeżeli sztuce niejedno zarzucić można, to tego trudno jej odmówić, że jakeśmy już powiedzieli wyżej, daje artystom bujne pole do rozwinięcia w całej pełni talentu. I tak też było rzeczywiście, czego łatwo mógł się domyśleć każdy po obsadzie ról przez najcelniejszych członków sceny naszej.

Najgłówniejszą w komedyi rolę Miss Multon objęła p. Hoffmanowa, aby wydobyć z niej wszelkie odcienia uczuć, grające w sercu kobiety, która się staje pastwą własnych przewinień. Wstyd upokorzenia, miłość macierzyńska, zazdrość, obrażona duma, słowem wszystkie te namiętności idą z kolei po sobie i występują do walki, a odbłysk tych wrażeń malował się tak wybitnie w rysach twarzy i w każdem wyrażeniu artystki, że publiczność porwana znakomitą grą, rzęsistemi sprawioną sobie przyjemność odwdzięczała jej oklaskami. Rola to wyczerpująca, szczególnie gdy tak sumiennie i z takiem przejęciem jest oddaną, gdyż artystka zeszedłszy ze sceny zasłabła i wywoływana w końcu oklaskami, podziękować za nie nie mogła.

P. Rychter grał nieprzewyższenie rolę poczciwego Belina, która to rola należy do najcelniejszych artysty. Belin równie jak „Wujaszek całego świata“, był mimowolnym powiernikiem i równie jak tamten w swej prostoduszności o mało się nie zdradził, a wtedy krztusił się i jąkał, aby na pół wypowiedzianą tajemnicę osłonić. Podobnie łudzącej naturalności w grze i charakterystyki w ruchach i dykcyi, niktby, jesteśmy pewni, odkopiować nie zdołał.

W roli Matyldy wystąpiła p. Siennicka, w której grze tyle przebijało wdzięku, tyle dramatycznej prawdy, że rolę tę można policzyć do jej najlepszych produkcyj.

P. Szymański (Maurycy de Latour) chociaż rola jego nie miała tych efektów, jak powyżej wspomniane, jednak wybornem oddaniem kłopotliwego swego położenia wobec dwóch żon i możliwych z tego następstw, stwierdził przekonanie, że każdą rolę, w jakiej występuje, umie głęboko pojąć i znakomicie uwydatnić.

Role dwojga dzieci Fernandy: Pawła i Joanny, grały: pierwszego p. Stachowiczowna, drugiej panna Csaki. Obie oddały swe role z tą dziecinną naiwnością i wdziękiem, których wrażenie uzupełniało ogólną potoczystość nieposzlakowanej gry.

A. K.

Artykuł XIX o opiece nad własnością duchową uchwalono bez dyskusyi.

Artykuł XX mówi o prawie nadanem towarzystwom akcyjnym itp. do rozszerzania swej działalności na drugi obszar krajów.

Dep. Walterskirchen żąda wyjęcia z pod tego prawa Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, który to wniosek jednak upada.

Tu przerwano obrady o godz. 3ej min. 10 i zamknięto posiedzenie. — Następne w poniedziałek.

Rzym 15 stycznia.

Nazajutrz po śmierci ojca Humbert posłał adjutanta do Watykanu z urzędowem doniesieniem o smutnym wypadku. Adjutant wiedząc, że nie przyjmie go Pius IX, złożył wizytę mons. Marinellemu, zakrystyanowi papieskiemu, temu samemu, którego d. 8 b. m. nie wpuszczono do chorego króla. Rozmowa pomiędzy prałatem a wysłańcem Kwirynału bardzo była ciekawa, bo po zwykłych grzecznościach i podziękowaniu za współczucie, okazywane Wiktorowi Emanuelowi w ostatnich dniach życia, major główny cel wizyty swojej wyraził mniej więcej w tych słowach: „Powiedz monsignor Ojcu św., że król Humbert będzie lepszym dla Kościoła, aniżeli był ojciec jego". Słowa te, mimowolny może wpływ przejętego chwilową wdzięcznością serca lub też ułożone na zmniejszenie trudności, jakie napotyka pogrzeb króla ze strony władzy duchownej, umysłom słabym wydawały się gołąbkiem z różczką oliwną, we Watykanie jednak ani przez chwilę nie brano ich na serjo, bo tam obeznani są dobrze z tego rodzaju obiecankami, robionemi już przez niejedne mocarstwo. Gdy Marinelli opowiadał Papieżowi misyę majora piemonckiego, odparł tamten z uśmiechem, że przed trzema laty Wiktor Emanuel także przez tajnego ajenta namawiał go do zgody, grożąc mu złem dla Kościoła usposobieniem syna. „Niechaj Pius IX spieszy się z ustępstwami, póki żyję, bo po synu nic lepszego nie może się spodziewać". Teraz syn zastąpił ojca [illegible] wet; jeszcze nie ostygły zwłoki jego, a już kazał oświadczyć we Watykanie, że będzie lepszym od niego. — Czyż będzie lepszym? Pytanie to rozpada się na dwa części: Czy będzie chciał? i czy będzie mógł? Otóż ci, co znają Humberta, wątpią o jednem i drugiem: o pierwszem, bo niczem dotąd nie objawił jakiejkolwiek miłości dla Kościoła; o drugiem, bo na to sobie nigdy nie pozwoli. Słowa króla konstytucyjnego [illegible], pierwsze lepsze posiedzenie parlamentu zatrze je bez śladu. Jeżeli taka jest zależność królów dawnych na tronach dobrze ustalonych, to niezawodnie większa początkującego na tronie świeżym. Wie o tem doskonale Humbert, wie także, iż z obecnem ministeryum nie może być mowy, nie mówię już o szczerem pogodzeniu z Kościołem, lecz jakiem takiem *modus vivendi*. Powrót do konserwatystów jest niepodobny w obec [illegible] i silnego parcia Bismarka, a gdyby nawet uskutecznił się na czas krótki, nie przyniósłby Kościołowi żadnego pożytku. Po za konserwatystami zaś i Crispim jest tylko możebne ministeryum jeszcze radykalniejsze, z p. Cairoli, od którego do republiki Alberta Mario byłby tylko krok jeden. Obojętne więc, czego król chce, skoro tego w żaden sposób nie może. Wielu tem się pociesza, że Humbert, znany z pogardliwego, nie zbyt potulnego usposobienia, nie potrafi długo wyżyć z Crispim i Mancinim; nie pomną sami, że królewicze wstąpiwszy na tron, najczęściej zmieniają charakter i co ganili, dopóki żyli daleko od tronu, tego dopuszczają się, gdy na nim osiądą. Konieczność nie[illegible] jej rozkazów. Musiał jej poddawać się Wiktor Emanuel, chociaż więcej rewolucya jemu, aniżeli on jej zawdzięczał, tem mniej syn jego nie zrzuci jej jarzma, [illegible]. Zapewne w pierwszych dniach swoich rządów [illegible] Humbert [illegible] kochanym. Gdy 12 b. m. na placu Macao odbierał przysięgę od wojska, sto tysięcy ludzi krzyczało: *evviva Umberto!* a gdy wracał do Kwirynału, nieprzejrzane tłumy tamowały mu drogę, cisnąc się do niego, aby ucałować mu rękę i nogi, rumaka nawet i szpadę. Była to chwila wzniosła, gdzie mógł doprawdy pomyśleć, że tłumy te kochają go, pójdą za nim, położą życie za niego. Powinien jednak wiedzieć, że wydziedziczeni przez ojca jego książęta mieli często podobne owacye, co wcale nie przeszkadzało, że ci sami, co krzyczeli: *evviva!* już na zajutrz spiskowali na ich zgubę. I Humberta ten los spotka, jeśli zechce mieć sąd własny i wolę własną; dopóki pozwoli większości parlamentarnej obławiać się, a prześladować Kościół, póty panować będzie; ale najmniejsze niepozwolenie z jego strony, a dni rządów jego są policzone.

N. Pan nadał radcy sądu kraj. Wojciechowi Hellerowi we Lwowie, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, oraz uznając jego sumienną, gorliwą i chwalebną służbę, tytuł i charakter radcy sądu wyższego.

Wiedeń 18 stycznia. Podczas obrad w wydziale budżetowym Izby deputowanych nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, uchwalono następujące cyfry odnoszące się do Galicyi: Na budowę dróg 840,000 złr., na mosty i drogi 67,100 złr., na budowle wodne 67,000 złr., w wydatkach zwyczajnych, a w wydatkach nadzwyczajnych: na budowle na Wiśle 800,000 złr., Dunajcu 12 000 złr., Wisłoce 2000 złr., Sanie 40,000 złr., Dniestrze 8000 złr., Przemszy 8000 złr.; wreszcie na Bukowinie na Prucie 5000 złr. W tytule „budowle nowe i adaptacye większe dla administracyi politycznéj" wstawiono 51,854 złr., dla namiestnictwa we Lwowie.

— Wydział Izby deputowanych, któremu przydzielono wniosek dep. Rosera w sprawie wydania ustawy przeciw pijaństwu także w innych krajach, odbył wczoraj posiedzenie, na którem odczytano tylko petycyę Rady miejskiéj wiedeńskiéj i fabrykantów wódek. Wniosek dep. Haasego, aby przesłuchać biegłych w sztuce odrzucono, natomiast na wniosek dep. Nitschego uchwalono zbadać wpierw przedłożenia ustawodawcze Szwecyi i Norwegii, Anglii i Nassau.

— Konferencye ministrów węgierskich z austryackimi w sprawie ugodowéj toczą się, jak się zdaje, bardzo powoli. Do *Budap.-Corr.* piszą w téj mierze z Wiednia. „Narada ministrów obustronnych trwała dziś przez dłuższy czas i co do niektórych zachodzących w przedłożeniach różnic zapadły ostateczne postanowienia, atoli wszystkich szczegółów jeszcze nie załatwiono, i dla tego jutro odbędzie się jeszcze narada, która jak nateraz będzie prawdopodobnie ostatnią. Konferencye dla tego tak długo czasu zabierają, ponieważ ministrowie mają zamiar osiągnąć zupełne porozumienie i zawrzeć umowę nietylko co do kwestyj, których potem stanowczo i bezwarunkowo bronić będą, lecz także omówione być mają mniéj trudne pytania i ułożonym cały *modus procedendi.*" Ministrowie węgierscy i austryaccy byli dziś na obiedzie u bar. Wenckheima; prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza miał posłuchanie u N. Pana, a potem naradę z hr. Andrassym.

— Podajemy dziś przemówienie dep. Dra Grocholskiego, miane w Izbie deputowanych Rady państwa dnia 16 stycznia r. b. podczas obrad nad art. XI związku handlowo-celnego, w poparciu wniosku mniejszości co do sprzedaży soli bydlęcéj. Mowa ta według stenograficznych zapisków brzmi jak następuje:

Wysoka Izbo! Wniosek mniejszości brzmi (czyta): W artykule XI między ustępy pierwszy a drugi wsunąć następujące postanowienie jako ustęp drugi:

„Będzie jednak można samodzielnie w każdym z obu obszarów krajów drogą ustawodawczą zaprowadzić sprzedaż soli bydlęcéj po cenie zniżonéj na cele gospodarstwa rolnego z zachowaniem odpowiedniéj kontroli. Ta cena zniżona atoli powinna wynosić nie mniéj jak cztery złote wal. austr. za 100 kilogramów chlornatrium."

Przedmiot dostatecznie wysokiéj Izbie znany z rozpraw ubiegłego okresu dziesięcioletniego. Zechce jednak wysoka Izba pozwolić, że pokrótce przypomnę jéj niektóre okoliczności.

Sól bydlęcą zaprowadzono w r. 1851; od r. 1851 do 1861 sprzedawano ją w Austryi z przymieszką pewną, która po r. 1861 aż do r. 1868 ustąpiła miejsca innéj. Gdy w r. 1867 stanął z Węgrami związek hadlowo-celny, oba rządy w r. 1868 przystąpiły do wygotowania projektu ustawy o cenach soli. Jak oświadczył w Izbie ówczesny minister skarbu, rząd austryacki był za zniżeniem ceny soli kuchennéj, ale i za zatrzymaniem soli bydlęcéj w interesie rolnictwa. Rząd węgierski nie chciał na to przystać i przemawiał za większem obniżeniem ceny soli kuchennéj. Rząd austryacki ostatecznie zgodził się na to i wniesiono tedy zniżenie ceny soli kuchennéj o mniéj więcéj 30% a zniesienie sprzedaży soli bydlęcéj.

Tego stanowiska, rozumie się bronił też w r. 1868 reprezentant rządu w Izbie i za niem przemawiał; Izba zaś przystała na obniżenie ceny soli kuchennéj o 30%, ale nie zgodziła się na zapatrywanie, według którego sprzedaż soli bydlęcéj ustać miała; uchwalono wprawdzie wniesiony projekt ustawy, zarazem jednak powzięto rezolucyę wzywającą wysoki rząd, aby na nowo rozpoczął z rządem węgierskim rokowania w celu zaprowadzenia sprzedaży taniéj soli bydlęcéj.

Wskutek tej uchwały ówczesne ministerstwo rolnictwa rozpisało konkurs z nagrodą, zdaje mi się, 3,000 złr. za wskazanie stósownego sposobu mięszania soli z innemi substancyami w celu zaprowadzenia sprzedaży soli bydlęcej. Muszę pozwolić sobie zwrócić wysokiej Izbie uwagę, że jako warunek konkursu położono wskazanie rządowi sposobu mięszania nigdzie jeszcze w świecie nieznanego. Lubo tedy we Francyi i w Niemczech istnieją takie sposoby mięszania, które dostatecznie ubezpieczają skarb przed defraudacyami, tu zażądano sposobu mięszania, który nigdzie jeszcze nie istnieje. Komisya techniczna zwołana przez rząd nie uznała żadnego sposobu mięszania za czyniący zadość temu żądaniu, ztąd też nagrody nikomu nieudzielono. Mimo to rząd austryacki nie poprzestał na tem, lecz rozpoczął z rządem węgierskim rokowania, w celu zaprowadzenia taniej soli bydlęcej. Ale rząd węgierski w październiku roku 1871 całkiem stanowczo odpowiedział, że jest przeciwny zaprowadzeniu soli bydlęcej, i odtąd zawsze trzymał się tego stanowiska. Wysoka Izba poselska niemal co rok od r. 1868 z okoliczności rozpraw budżetowych, uchwalała rezolucye wzywające rząd do poczynienia kroków ku zaprowadzeniu sprzedaży taniej soli bydlęcej, ale w obec oporu Węgier nie mogło to mieć skutku praktycznego. Taką też zawsze dawano nam od rządu odpowiedź. Obecnie atoli, gdy odnawiamy ugodę z Węgrami, czasby już uczynić cośkolwiek, aby zadość się stało słusznemu żądaniu całej ludności i wezwaniu także tej wysokiej Izby.

Dwie przedstawiały się drogi, na których tego dopiąć można: albo pomieścić w samej umowie postanowienie, że powinno się w oba częściach monarchii zaprowadzić sprzedaż soli bydlęcej po pewnej cenie, albo zastrzedz każdemu z rządów prawo zaprowadzenia jej na swoim obszarze krajów niezawiśle od drugiego rządu. Mniejszość obrała drugą z tych dróg, mniemając, że w ten sposób nie utrudni się dzieła ugody, i że przeciw uchwaleniu takiego postanowienia nic nie przemawia.

W obec powtarzających się z roku na rok rezolucyj wzywającej rząd do zaprowadzenia soli bydlęcej, nie myślę rozwodzić się tu o konieczności tego dla rolnictwa, o niepodobieństwie postępu w hodowli bydła bez soli bydlęcej; hodowla bydła pozostaje w Austryi na tak niskim stopniu, że jak nas pouczają motywa do wniesionej taryfy celnej, Austrya nie posiada nawet dostatecznej liczby bydła pociągowego i import przewyższa wywóz. Nie myślę też wskazywać, że bez odpowiedniego rozwoju hodowli bydła, rolnictwo także nie będzie mogło się podnieść; ale na to jednak pozwolę sobie wskazać, że w przedstawionej nam taryfie celnej zniesione są wszelakie korzyści, których zażywało dotychczas rolnictwo, i że odtąd gospodarstwo rolne nie będzie doznawało opieki przez cła od importu. Jeśli zaś nie pozostawicie mu tego, co od lat dziesięciu bez przerwy uważało za niezbędny warunek swej egzystencyi, natenczas niema nadziei, iżby rolnictwo i hodowla bydła rozwinąć się mogły.

Nie mogę też pominąć, że podawanie bydłu soli jest niewątpliwie prezerwatywą przeciw pomorowi. Bydło utrzymywane w stanie zdrowym mniej ulega wpływowi zarazy. Wobec szerzącego się pomoru konieczność nieodzownie wymaga zaprowadzenia taniej soli bydlęcej.

Pozostaje mi tylko jeszcze odeprzeć jedyny zarzut, któryby mi uczynić można, tj. że wniosek mniejszości może utrudnić dzieło ugody, bo rząd węgierski niezgodzi się na to. Otóż ja pojąć nie mogę, jakby to być mogło. Nie pojmuję, jak Węgry, równie jak my, a może więcej jeszcze od rolnictwa zależne — wiadomo, że na Węgrzech po żniwach jako tako nieplennych wszystko w zastoju, podatki nie wpływają — mogłyby sprzeciwiać się zaprowadzeniu soli bydlęcej. Może rząd węgierski z względów fiskalnych być przeciw zaprowadzeniu soli bydlęcej, ale lud węgierski porówno z nami pewnie pragnie taniej soli dla bydła. Ale jakież z tem wiążą się niebezpieczeństwa? Przemytnictwo nie, skoro każdy z dwu obszarów będzie mógł samodzielnie zaprowadzić sprzedaż soli bydlęcej; gdyby to w jednym tylko obszarze było dozwolone, wtedy wynikłoby ztąd przemytnictwo. Zresztą wszakże jest kontrola; co się udaje we Francyi i Niemczech, powinno udawać się i w Austryi, a jeśli urzędnicy we Francyi i w Niemczech umieją wykonywać kontrolę, nikt, zdaje mi się, nie powinien powiedzieć, iżby nasi urzędnicy wykonywać jej nie umieli.

Z tych przeto uwag zalecam wysokiej Izbie wniosek mniejszości ku przyjęciu. (*Brawo! brawo!*)

Rosya.

Jak wiadomo — śmierć margrabiego Wielopolskiego była niemal ignorowaną dotąd przez prasę rosyjską. Czy działo się to z woli i nakazu rządu, czy też dziennikarstwo rosyjskie, tchnące w przeważnej większości nieubłaganą zawiścią ku wszystkiemu, co nosi imię polskie i co jest tego imienia sławą i zaszczytem, z własnego natchnienia nie chciało poświęcać szerszego wspomnienia człowiekowi, który jako patryota, jako jenialny mąż stanu i niepospolita zdolność polityczna, umiał imponować otoczeniu cesarza Aleksandra i wzbudzić szacunek w nim samym, chociaż należał do narodowości, wydziedziczonej, — dość, że żaden z dzienników rosyjskich nie umieścił nic o mrg. Wielopolskim, oprócz krótkiej i suchej wzmianki o miejscu i dniu jego śmierci. Dopiero teraz jeden z dzienników petersburskich, a mianowicie *Siewiernyj Wiestnik*, poświęca nieobszerną wprawdzie, lecz dość znaczącą wzmiankę o zmarłym margrabi Wielopolskim. Oto jak brzmi ona: „Dziennikarstwo nasze pominęło prawie milczeniem śmierć margr. Wielopolskiego. A przecież był to człowiek, któremu należy się wspomnienie zaszczytne. Sąd o takim człowieku, ze wszech miar wydatnym i niepospolitym, jakim był margr. hr. Wielopolski, należy do historyi, tembardziej, że zajmował on przez czas pewien stanowisko wysokie, które przez zalety swego umysłu wyższego i przez swe mądre dążności polityczne, mógł był podnieść jeszcze wyżej, gdyby nieprzyjazne okoliczności nie stanęły temu na przeszkodzie. Dopiero wyrok pokoleń późniejszych może dać godne i słuszne orzeczenie jego zasług i ocenę kierunku, w którym szedł sam i prowadzić zamierzał swą ojczyznę. Dziś tylko to można powiedzieć z zupełnem przeświadczeniem i z ręką — jak mówią — na sercu, że był to człowiek prawy, rozumny, przewidujący, mający głowę otwartą i zdolności polityczne wielkie, że kochał szczerze swą ojczyznę i pragnął jej służyć wszelkiemi siłami. Mógł się mylić co do środków, lecz nie co do celów. Wierzył w siebie i w swoje posłannictwo, lecz może zanadto ufał swoim siłom. Znał ludzi i umiał ich wybierać, lecz był trochę za dumnym, trochę nazbyt szczerym w dawaniu sądu o ludziach i rzeczach, dla tego też zastęp jego nieprzyjaciół był licznym bardzo, a grono przyjaciół i adherentów — szczupłem. Już teraz wspaniała postać Wielopolskiego należy do przeszłości, lecz im bardziej oddali się od nas ta postać, im bardziej usunie się w głąb czasu, tem więcej zyska w opinii swych spółziomków, a nawet w opinii naszej. Tak dzieje się zawsze z ludźmi wyższego umysłu i szczerych zasad..."

Te kilka słów, poświęconych pamięci marg. Wielopolskiego przez jedyny z organów prasy rosyjskiej wzbudziły wszakże niezadowolenie w innych dziennikach. *St. Piet. Wiedomosti* powiadają krótko a z przekąsem, „że pochwały, oddawane przez *Siewiernyj Wiestnik* hr. Wielopolskiemu, acz dosyć zręczne jako elukubracya panegiryczna, są jednak przesadne". *Nowoje Wremia* zaś po prostu gorszy się tem, że dziennik, który jest organem rosyjskim, „aż tyle słów poświęca znakomitości, obcej dla Rosyi. A potem dodaje: „Że zmarły hr. Wielopolski kochał swój kraj, zamykając pojęcie o kraju i miłości jego w wązkich ramach polskiej magnateryi, — możemy na to się zgodzić, bo zresztą — mało nas to dziś obchodzi. Lecz żeby „wspaniała" postać Wielopolskiego, miała kiedykolwiek zyskać w opinii naszej, t. j. w opinii Rosyan, jest to rzeczą więcej jak wątpliwą".

Teatr wojny.

Jak przejście przez Bałkany pierwszych kolumn rosyjskich było nagłem i śpiesznem, tak marsz dalszy teraz stosunkowo się opóźnia. Przy koncentrowaniu armii okazują się dopiero właściwe trudności, nie z oporu tureckiego, który jest mało znaczącym, ale z przeszkód przez niedostępność dróg i przerwy w komunikacyach wynikające. Przeprawienie całego trenu przez Bałkany napotyka na znaczne trudności Przytem okazał się jeszcze wielki brak żywności po obu stronach Bałkanu i zupełny brak furażu dla kawaleryi, o której skutkiem tego utrzymują niektóre korespondencye, że z wyjątkiem wytrwalszych koni kozackich, kawalerya rosyjska straci może wszystkie swe konie. Jest może cokolwiek przesady w tem doniesieniu, ale tyle pewna, że siano w Frateszti zgromadzone prawie wszystko zgniło, reszta obecnie przez Dunaj nie może być przeprawioną, w Bułgaryi zaś prawie zupełnie wyczerpnięte przez rekwizycye obu armii. Musi w tem być dużo prawdy, bo inaczej widzielibyśmy już Rumelę zalaną ruchem kawaleryi i uskutecznienie nagłych napadów na różne stacye kolei żelaznych, celem opanowania ich a o tem wszystkiem nic nie słychać. Z urzędowych raportów wczorajszych sięgających po dzień 13go b. m. wynika tylko, że wówczas po stronie zachodniej zajmowano się jeszcze zdobywaniem wąwozów pod Sumakowem i Jehtymanem i przednie straże rosyjskie dopiero się około Tatar-Bazardżyku pokazywały, po wschodniej stronie kozacy, dopiero w Starej Zagórze (Eski-Sagra) się ukazywali, a Śliwno i Kocieł, zajmowała piechota przechodząca przez Hain-Bugaz i inne wąwozy Bałkanu. Armia rosyjska poniosła w Bałkanach większe straty w marszu, niż w boju, i te mają być tak znaczne, że rezerwami muszą być uzupełnione, których teraz przez Dunaj przeprawiać nie można; na tej rzece bowiem niema teraz żadnej przeprawy, ani po lodzie, ani statkami. Z tej samej przyczyny i brak amunicyi podobno daje się uczuć. Wszystko to opóźnia pożądany pośpiech w operacyach, a zawarcie zawieszenia broni może w tej chwili i dla Rosyan bardzo byłoby pożądanem.

Od 13go b. m., dokąd urzędowe raporta sięgają, do dzisiaj mogły się już oczywiście przednie straże rosyjskie znacznie naprzód posunąć, telegram *Fremdenblattu* (zamieszczony poniżej) donosi o zbliżaniu się ich do Harmanli. Ale nawet wrazie potwierdzenia się tej wiadomości marsz uważać trzeba za bardzo spóźniony. Gdyby kawalerya mogła rozwinąć swą czynność w należyty sposób powinna była stanąć w tym najważniejszym dla Rosyan punkcie, gdzie się koleje rozchodzą, już w dniu 12go b. m., bo to od Kazanliku dla jazdy tylko trzy dni marszu. Zdaje się więc, że tylko piechota maszeruje w przedniej straży i stara się o zyskanie części parku kolejowego. Bliższe szczegóły wyjaśnią nam zapewne dzisiejsze ostatnie telegramy.

Po tureckiej stronie zdaje się znów odwrót Sulejmana z pod Filipopola zanadto opóźniać, tak że wrazie dotarcia znacznej siły rosyjskiej do Harmanli mógłby zostać od Adryanopola odciętym.

Kazanlik 16 stycznia (*urzęd.*) Turcy zbierają się w Adryanopolu, Sulejman ma się pod Filipopolem znajdować. Jenerał ten miał wydać rozkaz niszczenia i palenia wszystkiego. Bazarczyk i Filipopol mają już stać w płomieniu. Kozaki dońskiego pułku zajęły Czyrpan (w bliskości Filipopola *Red.*) Wsie między Starą Zagórą (Eski-Sagra) a Czyrpanem nie były zniszczone i Bułgarzy pozostali w swych mieszkaniach. Szwadron dragonów uderzył na Ternowę (stacya kolei żelaznej blisko Harmanli *Red.*), ale cofnął się przed ogniem sześciu dział tureckich. Na drugi dzień ponowił jenerał Strukow atak na tę stacyą i wtenczas 300 Nizamów i 5000 zbrojnych mieszczan uchodzić z niej spiesznie zaczęło. Rosyanie ugasili ogień palącego się już mostu kolejowego. Szwadron dragonów ściga uchodzących w kierunku Adryanopola.

Pułk kozaków dońskich zdobył pod Czyrpanem 200 wozów, 1000 sztuk bydła i 300 owiec, rozproszył eskortę i wziął 8 Turków w niewolę.

W bliskości Śliwna przednia straż rosyjska rozpędziła Czerkiesów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 stycznia.

Na rogach ulic rozlepiono dziś następującą odezwę Prezydenta miasta:

Rada miasta w uczczeniu pamięci i zasług ś. p. Dra Józefa Dietla, b. prezydenta miasta, postanowiła na nadzwyczajnem swem posiedzeniu w dniu wczorajszym odbytem, iż pogrzeb zmarłego odbędzie się kosztem Gminy miasta. Podając tę uchwałę do wiadomości mieszkańców, upraszam ich, aby jak najliczniejszem zebraniem uczcili pamięć, cnoty i zasługi publiczne Wielkiego Obywatela, którego skon opłakujemy. Celem zachowania należytego porządku, program obrzędu pogrzebowego jednocześnie ogłoszony zostaje.

Kraków, dnia 19 Stycznia 1878.

Dr Zyblikiewicz
Prezydent miasta.

Do odezwy dołączony został program, ułożony przez Komitet, wczoraj przez Radę miejską wybrany. Do Komitetu tego wezwał jeszcze Prezydent Dra Weigla i prezesa Izby handlowej Baranowskiego. Według tego programu, pochód pogrzebowy rozpocznie się w niedzielę o godz. 3 po poł. z mieszkania ś. p. Dra Dietla, pod N. 11 w Rynku głównym. Od godz. 2ej ulice przyległe zostaną dla powozów zamknięte. Wszystkie korporacye i stowarzyszenia będą miały wskazane dla siebie miejsca przez mistrzów ceremonii. Przy wyprowadzeniu zwłok przemówi przed mieszkaniem zmarłego Prezydent m. Dr Zyblikiewicz, na cmentarzu prorektor Uniwersytetu Dr Zoll. Wczoraj wieczór dzwoniono przez półgodziny w dzwon Zygmunta z powodu śmierci ś. p. Dra Dietla.

Na trumnie zmarłego Prezydenta złożony będzie jutro wieniec od Rady miejskiej.

Z okien gmachu Ratusza, na wieży ratuszowej, na Kolegium jagiellońskiem i na Klinice powiewają chorągwie żałobne.

Dzisiaj o godzinie 1-ej złożyli dziekan Dr Piotrowski i delegaci Wydziału lekarskiego Drowie Oettinger i Korczyński wieniec na trumnę ś. p. Józefa Dietla. Jutro o godzinie 11ej złożą wieńce: Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego i delegacya Akademii Umiejętności.

— Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa muzycznego odbędzie się jutro, z powodu przypadającego o godzinie 3ej pogrzebu ś. p. b. prezydenta Dra Dietla, o godzinie 5ej po południu w sali Towarzystwa przy placu Szczepańskim pod L. 240. Dowiadujemy się również, że deputacya tegoż Towarzystwa złożyła na trumnie Dra Dietla wieniec z napisem: „Towarzystwo muzyczne w Krakowie swemu członkowi honorowemu".

— Jutro w niedzielę od godz. 11½ — 1 w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się 5ty wykład p. B. Ryxa: „O gospodarstwie domowem kobiecem".

— Przedstawienie amatorskie na dochód stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich, odbędzie się w poniedziałek d. 21 stycznia. Program składają komedye w 1-ym akcie: *Ciężka próba*, *Jeden z nas musi się ożenić*, *Przyparty do muru*, *Deszcz i pogoda*. Reżyseryę prowadzi p. Wł. Wojdałowicz art. dram. Dowiadujemy się że wielka część lóż parterowych i pierwszego piętra została już zamówioną; jest więc nadzieja że udział publiczności będzie bardzo liczny.

— W d. 7 stycznia b. r. odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa technicznego krakowskiego. Po zagajeniu licznie zebranego zgromadzenia przez przewodniczącego Dra Brzezińskiego, sekretarz prof. Lindquist, zdał sprawę z dotychczasowej działalności Zarządu i Towarzystwa, po czem skarbnik przedłożył budżet na rok bieżący, który zgromadzenie przyjęło *en bloc*. Członek F. Zaremba wniósł imieniem komisyi lustracyjnej udzielenie absolutoryum dotychczasowemu zarządowi, do czego zgromadzenie chętnie się przychyliło. Nastąpił wybór nowego zarządu na rok bieżący, w którego skład weszli: Dr Brzeziński Dyr. Inst. techn., jako przewodniczący; starszy inżynier Matula, jako zastępca przewodniczącego; prof. H. Lindquist, jako sekretarz; inżynier Boznański, jako skarbnik; inżynier Braunseis, jako bibliotekarz. W skład zatem nowego zarządu weszli znów członkowie z ubiegłego roku, co świadczy o zaufaniu, jakie im zgromadzenie złożyło ponownym wyborem. Nadmieniamy przytem, iż w dniu 21 stycznia b. r. o godz. 6 wieczór odbędzie się w lokalu Towarzystwa zwyczajne zgromadzenie członków, na którem ma nastąpić zapowiedziany już dawniej odczyt p. J. Wdowiszewskiego: „O stylu renesansowym w artystycznym przemyśle naszych czasów".

— W poniedziałek ma wystąpić w cyrku p. Holtum sławny siłacz, jak głosi mnóstwo recenzyj dzienników warszawskich, niemieckich, francuskich, angielskich, duńskich, włoskich i t. d. P. Holtum chwyta kule armatnie w powietrzu, i pokazuje najrozmaitsze sztuki z zakresu gimnastyki.

— Wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego przyznał dwie nagrody z uposażenia ks. Czartoryskich: pierwszą 200 złr. Władysławowi Kisielewskiemu, słuchaczowi 3-go roku filozofii, za rozprawę na temat: „Reforma Czartoryskich na sejmie konwokacyjnym"; drugą 100 złr. Walentemu Mikrotowi, słuchaczowi praw, za rozprawę z tematu: „Włodko z Domborza kasztelan Nakielski i jego stosunki z Kazimierzem Jagiellończykiem".

— Kiedy Wisła jest zamarzniętą do tego stopnia, iż stanie w swym biegu, wielu mieszkańców z tej i tamtej strony Wisły jeździ do miasta lub z miasta sankami wprost przez rzekę. Zdarza się jednak, iż jadący nie wiedzą, że lód jest za słaby i przyzwyczaiwszy się kilka dni do jazdy, zjeżdżają wprost do rzeki na przewozie, gdzie jak wiadomo i droga i brzeg jest stromy, a jak teraz ślizki, w skutek czego zatrzymanie koni trudne, a wypadek nadzwyczaj łatwy. Zwracamy więc uwagę Magistratu, iż wypadkowi nieszczęśliwemu łatwo zapobiedz, trzeba tylko dać polecenie służbie akcyzowej, aby zamykała rogatkę, jeśli przez Wisłę jechać nie można. Ale trzeba to polecenie wydać, gdyż służba akcyzowa może twierdzić, że to do niej nie należy, a tymczasem wśród sporu może się zdarzyć wypadek nieszczęśliwy. Dla tak błachej czynności nie podobna tam stawiać osobnego stróża bezpieczeństwa publicznego.

— W skutku wyskoczenia na stacyi w Sędziszowie pociągu towarowego, pociąg osobowy lwowski przybył dziś rano o 40 minut później a pośpieszny przeszło o godzinę.

— PP. Jan J. Jaskólski i T. Nieczuja Ziemięcki złożyli po 1 złr. na sarkofag dla zwłok ś. p. L. Siemieńskiego.

— W sprawie wyborów Wydziału Towarzystwa muzycznego odbieramy następujące pismo:

Towarzystwo muzyczne krakowskie od czasu kiedy poczęło pobierać subwencyę z Wydziału krajowego, stało się instytucyą publiczną, która nie tylko nasze miasto, ale kraj cały obchodzić powinna. Sądzę przeto, że nieobojętnem będzie dla szerszej publiczności kilka słów w tej sprawie. — Wiadomo, że stanowisko, jakie obecnie zajęło Towarzystwo muzyczne, zawdzięcza głównie zabiegom i gorliwości dyrektora Stan. Niedzielskiego. Pod względem artystycznym Towarzystwo nie stanęło wprawdzie jeszcze tak, aby odpowiedziało wszystkim wymaganiom, (krótkość czasu, a może i inne okoliczności utrudniające działanie dyrektora stały temu na przeszkodzie); ale pod względem materyalnym powodzenie jego i byt są całkiem zabezpieczone. Dyrektor bowiem posiada tak rzadką u nas zdolność jednania sobie sympatyi w najrozmaitszych kołach, posiada łatwość pożycia i łączenia. Zdołał on pozyskać dla Towarzystwa członków z najrozmaitszych kół i kółeczek, na które Kraków jest podzielony — i robi wszystko, co może, aby Towarzystwu zabezpieczyć istnienie na przyszłość. Tymczasem tam, gdzie powinienby znaleźć poparcie, bo w łonie samego Wydziału, nie znajdował go, owszem z tej strony napotykał na przeszkody, hamujące jego działania. Jedną z takich zapór było utworzenie komisyi kontrolującej, która przygotowane i wyuczone już na koncert utwory sądziła, czy się kwalifikują, czy nie. Wynikała ztąd nie tylko strata czasu, gdy poświęcano kilkanaście wieczorów na wyuczenie się rzeczy, którą potem komisya kontrolująca odrzuciła; ale w ogóle Komisya ta jest zbyteczną bo jeżeli dyrektor reprezentuje na zewnątrz Towarzystwo i za powodzenie koncertów jest odpowiedzialnym w obec publiczności, to pocóż innego nadzoru? Tak jest na całym świecie. — Co więcej, szerzą się wieści, że się pokątna odbywa agitacya przeciw teraźniejszemu dyrektorowi. Nie wchodząc bliżej w te zakulisowe machinacye, to tylko podnieść należy, że koniecznem jest dla dobra Towarzystwa, aby w skład wydziału nowego weszli ludzie, którzyby stosunkami swojemi w mieście, pozycyą obywatelską przyniali się do podniesienia materyalnie Towarzystwa, a zarazem we względzie artystycznym wspierali dyrektora i tworzyli z nim harmonijną całość.

— X. Marceli Zauss, proboszcz w Radziszowie otrzymał godność szambelana Jego Świątobliwości.

— W zamieszczonem wczoraj wspomnieniu o ś. p. hr. Sewerynie Badeniowej sprostować winniśmy, że była ona matką tylko dwóch córek: hr. Maryi Dunin Borkowskiej i pani Kazimiry Niezabitowskiej. Z pierwszego zaś małżeństwa ś. p. Kazimierz Badeni z Ufniarską miał troje dzieci: Aleksandra ożenionego z hr. Czacką, Władysława z hr. Mierówną i Celinę za hr. Adamem Starzeńskim.

— Bal polski, o którym donosiliśmy, odbędzie się 14go lutego w salach wiedeńskiego Towarzystwa ogrodniczego (*Gartenbau-Gesellschaft*) na korzyść ubogiej młodzieży akademickiej polskiej w Wiedniu. Protektorat balu przyjął JCWys. Arcyksiążę Karol Ludwik.

— Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, w październiku r. z. przytrzymano w Wiedniu na dworcach kolei północnej i północno-zachodniej rozmaitą broń, która była przeznaczoną do Siedmiogrodu i do Polski. Przytrzymano wtedy również broń w Peszcie i Kronstadzie. Większa część tej broni pochodziła z Anglii i przesłaną była pod inną nazwą. Wykryto wówczas tylko tego, kto tę broń odstawił na dworzec w skrzyniach z oznaczeniem zmyślonem. Śledztwo dalej prowadzone wykryło, kto zajmował się dostawą tej broni. D. 14 b. m. stawił się w domu zwanym „Heinrichshoff" wyższy urzędnik policyjny i zażądał otwarcia mieszkania na 4em piętrze, zajmowanego przez nieobecnego wówczas margr. Wiktora d'Equivillier, będąc opatrzony upoważnieniem sądowem. Inspektor domu towarzyszył urzędnikowi, który miał z sobą pomocników i ślusarza. Po zrewidowaniu mieszkania, kufrów i papierów, znaleziono modele torpedów i bomb, oraz inne rodzaje broni, tudzież listy; takowe zabrano i mieszkanie opieczętowano. Margr. d'Equivillier bawił od paru lat w Wiedniu, był karany pieniężnie za gry hazardowne i miał być za to wydalony z Austryi. Większa część broni wysłanej przez jego ręce przechodziła, jak niemniej przytrzymana w październiku przez niego była wysłaną. Działał on podobno z polecenia osób zostających w stosunkach z pewnym rządem zagranicznym. Przed dwoma czy trzema miesiącami będąc już podejrzany o wysyłanie broni, wyjechał do Paryża i więcej nie pokazał się w Wiedniu; a gdy przyjazdu jego nie można się było doczekać, przeto przystąpiono do rewizyi jego mieszkania. Mają być przy tem skompromitowane inne osoby, a mianowicie fabrykanci broni.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Ludwikę Polakownę i Szymona Prochownika za kradzież zegarka srebrnego; Maryę Kuterbową i Maryannę Sobiestowną, służące, za kradzież w służbie; Eliasza Bachnera, komisanta handlowego z Warszawy, za oszustwo.

W sklepie p. Barbera przy Małym Rynku zostawiono rękawek skórzany i skórkę.

TEATR. — W sobotę dnia 19go stycznia: Operetka Suppego w 1 akcie, tłumaczył F. Szober: *Piękna Galatea.* — Balet w 1 akcie, muzyka Stefaniego: *Wesele w Ojcowie.* — *Polonia* (Grotgera). Początek o godzinie 7ej.

W niedzielę dnia 20go stycznia: *Dwie Sieroty.* Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 18go stycznia przedpołudniem pogoda, później pochmurno; termometr od — 11·0 doszedł do — 5·5 C. — Barometr stoi wysoko; rano o 6ej dnia 19go stycznia stan jego był 753·9 millim., termometru — 6·0 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 20go stycznia: Św. Im. Jez

W poniedziałek dnia 21go stycznia: Św. Weroniki panny męczenniczki.

Sprostowanie.

Z powodu pośpiechu, z jakim wypadło wczoraj zebrać i wydrukować daty z życia ś. p. Dietla, niemogła być sporządzona poprawnie korekta i wcisnęło się nieco błędów.

Przedewszystkiem zaś w artykule wstępnym na pierwszej przedziałce w drugim ustępie, zamiast: „wysłannikom rosyjskim“ powinno być: „wysłannikom tureckim“.

W Kronice zaś następujące poprawki sprostować należy: Dietl stracił ojca w r. „1819“ a nie 1849, przeniósł się na Uniwersytet wiedeński w r. „1823“, a nie 1813; w szpalcie 3ciej wiersz 72 od dołu zamiast „Krankenhaus“ powinno być „Krankenhäuser“. Wreszcie w depeszy rzymskiej o pogrzebie króla zamiast „nieliczne“, „niezliczone tłumy“.

Sprawy sądowe.

Kraków 19go stycznia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy:

W poniedziałek dnia 21go b. m.: Jędrzeja Bienkusa o ciężkie uszkodzenie ciała (przed sądem przysięgłych); Józefa Jamroza o kradzież; Macieja Zawadzkiego o kradzież; Jana Komana o gwałt publiczny; Józefa Nowaka, Józefa Biernata i Józefa Sibika o kradzież. *We wtorek* dnia 22go b. m.: Antoniego Szewczyka o rozbój (przed sądem przysięgłych); Izaaka Brauna o oszustwo; Piotra Pekutowskiego o kradzież; Bolesława Szarka o kradzież; Ignacego Haczka o kradzież. *We środę* dnia 23go b. m.: Leisera Holzera i Józefa Rębacza o oszustwo (przed sądem przysięgłych przez dwa dni trwająca); Eliasza Apfelbauma o kradzież; Naftali Dawidowiczowej o kradzież; Jana Adamczyka o kradzież; Marcina Sądela o kradzież; Juliana Gwoździa o przeniewierzenie. *We czwartek* dnia 24go b. m.: Mojżesza, Arona i Hirscha Kotków o gwałt publiczny; Wojciecha Longi o przeniewierzenie; Jana Antosza i Jana Kramarczyka o gwałt publiczny; Łukasza Urbana o kradzież. *W piątek* dnia 25go b. m.: Wojciecha Raculta o podpalenie (przed sądem przysięgłych); Antoniego Kościelniaka o ciężkie uszkodzenie ciała; Stanisława Bukowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Juszczaka o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Kowalika o ciężkie szkodzenie ciała. *W sobotę* dnia 26go b. m.: Feliksa Witkowskiego i Julii Kwaśniewskiej o kradzież (przed sądem przysięgłych); Wawrzyńca Gaworka o kradzież.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 17 stycznia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2131, zabitych wieprzów 872, zabitych owiec 480, jagniąt 369, żywych owiec 537, żywej nierogacizny 1725.

Cielęta płacono od złr. 34 do 55 złr.; zabite wieprze od 36, 48 do 52 złr.; zabite owce od 28, 32 do 36 złr.; jagnięta za parę od 5 do 12 złr.; żywe owce od 41 do 45 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę od 28, 38 do 45 złr., za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Wiedeń 17 stycznia.

△ Okowita. — Na naszem targowisku nie zmienia się słaby ruch w transakcyach na towar efektywny; spekulacyi niema żadnej; nowa mała zniżka zdaje się niedaleką. Notujemy dziś jeszcze 31·50 złr. **Peszt**, 17go stycznia — złr. **Wrocław**, 17go stycznia na styczeń 47·70 mrk. ofiar.; na kwiecień-maj 47·70 mrk. ofiarow. **Szczecin**, 17go stycznia w miejscu 47·90 mark., na styczeń 47·90 mark., na wiosnę 50.— mrk. **Berlin**, 18go stycznia w miejscu 49·50 mrk., na styczeń-luty 49·50 mrk., na kwiecień-maj 51·20 mrk., na maj-czerwiec 51·50 mrk. **Paryż**, 17go stycznia na ten miesiąc 58·25 frk., na luty 58·25, na maj.-sierp. 59 75 frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 18go stycznia z dworca 10·— złr. za 50 kilo. — **Brema**, 17go stycznia 11·50 mrk. — **Hamburg**, 17go stycznia w miejscu 11.— mrk., na styczeń 11·—, na sierp.-grudz. 12·50 mrk. **Antwerpia**, 17go stycznia 28— frk. **Nowy Jork**, 17go stycznia 12— ct. pap., w **Filadelfii** $11^3/_4$ ct. pap. za galonę (= $2,_8$ kilogr, czyli $3,_8$ litra).

Przyjechali do Krakowa od 18go do 19go stycznia.

HOTEL POD RÓŻĄ. M. Poleski z Radomia, bar. A. Konopka z Borku, J. Janota z Jasła, Żelichowski z Galicyi, K. Burian z Jasła, hr. Lanckoroński z Galicyi, Balko z Jasła, T. Sroczyński z Bolesławic, Z. Trzeciecki z Galicyi, W. Sroczyński z Kongresówki.

NADESŁANE.

We czwartek d. 17 b. m. podczas pogrzebu ś. p. Bobowskiego zginął zegarek złoty remontoir, w kopercie podwójnej Nr. 4026 Lit. S. U. z fabryki Bronera w Wiedniu. — Łaskawy znalazca raczy takowy złożyć w biórze c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie za wynagrodzeniem. Uprasza się pp. Zegarmistrzów, Złotników i wszystkich handlujących o zwrócenie uwagi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 stycznia. Dziś odbyło się w kościele św. Magdaleny nabożeństwo żałobne za króla Wiktora Emanuela. Jenerał Abzac, jako reprezentant Mac-Mahona, ministrowie, członkowie ciała dyplomatycznego, senatorowie i liczna publiczność uczestniczyli temu obchodowi.

Wersal 17 stycznia. W senacie na wniosek Herolda z lewicy uchwalono zawiesić natychmiast posiedzenie z powodu obchodu pogrzebowego Wiktora Emanuela. Interpelacya Gavardiego (o wybory municypalne) odroczoną została na jutro.

Londyn 17 stycznia po poł. Ustęp mowy tronowej odnoszący się do polityki zagranicznej, brzmi: „Poczytałam za właściwe zgromadzić Was przed zwykłym terminem, abyście dowiedzieli się o usiłowaniach moich ukończenia wojny na Wschodzie i abym mogła zasięgnąć rady i doznać wsparcia parlamentu w obecnem położeniu spraw publicznych. Wiadomo Wam, że po bezskutecznem usiłowaniu mojem wstrzymania wojny, oznajmiłam zamiar przestrzegania neutralności w zajściu, nad którem ubolewam, ale któremu zapobiedz nie powiodło mi się — dopókiby interesa mego państwa i mego rządu nie zostały zagrożone. Równocześnie wyraziłam życzenie szczere korzystania z wszelkiéj sposobności, aby popierać pokojowe rozwiązanie kwestyj wynikłych między stronami wojującemi. Powodzenia broni rosyjskiéj tak w Europie jak w Azyi, przekonały Portę, że powinna się starać o położenie kresu krokom nieprzyjacielskim, które poddanych jéj przyprawiły o cierpienia. Rząd Sułtana odwołał się przeto do mocarstw neutralnych, jako uczestników traktatów odnoszących się do państwa Tureckiego, wzywając ich usług. Nie zdawało się jednak większości tych tak wezwanych mocarstw, aby mogły użuchać z pożytkiem tego wezwania i zdanie to swoje oznajmiły Porcie. Porta następnie postanowiła odwołać się oddzielnie do mojego rządu i natychmiast zezwoliłam, aby zapytano cesarza Rosyjskiego, ażali zechce wziąść na uwagę żądania pokojowe. Cesarz wyraził prawdziwą chęć pokoju i zarazem oznajmił swoje zdanie pod względem drogi, jaka ma być obraną dla dopięcia takiego celu. Nad tym przedmiotem toczyły się między rządami rosyjskim i tureckim rokowania za pośrednictwem moich usług, i szczerą mam nadzieję, że doprowadzą do pokojowego rozwiązania punktów spornych i do zakończenia wojny. Z mojéj strony nie będzie zbywało na żadnych usiłowaniach dla poparcia takiego wyniku. Dotychczas, o ile wojna wykazała, żadna ze stron wojujących nie naruszyła warunków, na jakich moja neutralność polega i chętnie ufam, że obie strony pragną te warunki szanować, o ile to w ich mocy leży. Jak długo warunki te nie zostaną naruszone, postawa moja będzie trwać daléj taką, jaką jest dotąd. Wszelako nie mogę zataić, że w przypadku przewlekania się na nieszczęście kroków nieprzyjacielskich, jakiekolwiek nieprzewidziane zdarzenie mogłoby mi nakazać chwycenie się środków przezorności. Środki takie nie mogą być skutecznie przedsiębranemi bez dostatecznych przygotowań; spodziewam się przeto po hojności parlamentu, iż uchwali środki mogące być w tym celu koniecznemi. Dokumenta odnoszące się do tego przedmiotu bezzwłocznie będą Wam przedłożone. Stosunki moje do wszystkich obcych państw są ciągle przyjacielskiemi.“

Mowa tronowa nadmienia zresztą, że głód w Indyach może być uważany za prawie uchylony. Zarządzono dochodzenie dla zbadania środków zapobieżenia ponownemu tego rodzaju niebezpieczeństwu. Ostatnie zajścia w Afryce południowéj wzniecily niejaką obawę, która nakazała wzmocnić stojące tam załogi i można spodziewać się rychłego rozwiązania pokojowego. — Zapowiedziane w mowie tronowéj przedłożenia, między innemi ustawa przeciw zarazie bydła, mają prawie wyłącznie znaczenie tylko lokalne.

Madryt 17 stycznia. W senacie oświadczył prezes ministrów Canovas d-l Castillo, że zaślubiny króla są wyłącznie przywilejem króla, który parlamentowi zdaje sprawę tylko pod względem odpowiedzialności ministrów. Senat zatwierdził małżeństwo jednogłośnie.

Stokholm 17 stycznia. Dziś nastąpiło otwarcie parlamentu. Mowa tronowa nadmienia o nieprzyjaznych stosunkach ekonomicznych, poświadcza, iż tym razem rząd nie zamierza wnieść ustawy o organizacyi armii i zapowiada wnioski natury administracyjnej. Budżet na rok 1879 wykazuje w dochodach (między któremi zeszłoroczna zwyżka 6,400,000 koron) i w wydatkach (wliczając procenta długu państwa 9,517,500 koron) ogółem w ilości 74,700,000 koron.

Wczoraj Izba deputowanych w Wiedniu obradowała dalej nad związkiem celno-handlowym z Węgrami i uchwaliła dwadzieścia paragrafów. Bar. Kellersperg znów przemawiał i znów dosadnie, lecz uderzenie na rząd pozostawił tym razem p. Plenerowi, który też nie szczędził ani zarzutów, ani przykrych słów. Chodziło o przepis, że nadal pozostać ma tylko jedna waluta wspólna; otóż bar. Kellersperg podniósł wątpliwość, że przepis ten nie jest stanowczy i bardzo być może, że Węgrzy będą wydawali własne banknoty. P. Plener rozwijał tę myśl dalej i uczynił wniosek dodatkowy, aby na czas trwania związku celno-handlowego zrzekły się obie połowy emisyi nowych banknotów. Wniosek ten został przyjęty. Gdy jednak słychać, że oba rządy obstają przy niezmiennem przyjęciu przedłożeń ugodowych, dodatek p. Plenera może nową wywołać kolizyę.

Ministrowie węgierscy naradzają się ciągle z austryackimi, lecz pewnych wiadomości o treści tych narad nie ma. W dziennikach zazwyczaj nie źle informowanych znajdujemy doniesienie, że przedmiotem pogadanki na pierwszem posiedzeniu były cła finansowe. Ministrowie węgierscy domagać się mają utrzymania w tej mierze pierwotnego przedłożenia rządowego, ministrowie austryaccy zaś bronią życzeń Izby deputowanych, szczególnie co do zniżenia cła od nafty. Dotychczas nie osiągnięto porozumienia, a gdyby takowe żadną miarą osiągnąć się nie dało, wówczas ma się odbyć wspólna rada ministrów pod przedwodnictwem NPana. Co więcej, wczoraj telegrafowano już nawet do *Budapest. Corr.*, że rada ta już się odbyła i „zgodziła się na dalszy *modus procedendi*, nie wdając się jednak w rozbiór samejże rzeczy (tj. zmian w przedłożeniach ugodowych), gdyż oba rządy bezwarunkowo obstają przy pierwotnej osnowie przedłożeń ugodowych.“ Jeżeli tedy doniesienie to nie jest przedwczesnem, naówczas można twierdzić, iż dzieło ugody ani na krok dalej nie postąpiło. Wobec trzechmiesięcznego prowizoryum byłby to fakt nie pocieszający.

B. P. Corr. otrzymuje telegram z Wiednia, że wczoraj trwała od 9 do 11éj zrana rada ministrów pod przewodnictwem N. Pana, w któréj brali udział ks. Auersperg, Tisza, Lasser, Pretis, Calumecky, Szell i Wenckheim. Zapadły postanowienia co do wszelkich szczegółów, lecz dotyczących tylko *modus procedendi* a nie przeszły *in meritum* kwestyj spornych, gdyż oba rządy upierają się przy głównych punktach, zwłaszcza w sprawie długu 80-milionów. Co do tego długu postanowiono zostawić tę kwestyę do późniejszego rozstrzygnienia przez deputacye regnikolarno. Doniesienie to wskazuje, że jeszcze główna różnica między dwoma gabinetami nie została wyrównaną, trudno przeto spodziewać się, aby oba gabinety związały się zupełną solidarnością do popierania przedłożeń w parlamentach, choćby za pomocą kryzys gabinetowéj; bez tego zaś trudno wróżyć, aby przed upływem prowizoryum zakończyły się narady ugodowe w Badzie państwa i sejmie węgierskim.

W wersalskiej Izbie deputowanych miało dziś jutro przyjść do sprawozdania komisyi nad wnioskiem amnestyi drukowej za przewinienia od czasów gabinetu 16go maja. Szczególniej dotkniętym jest tą amnestyą Gambetta, którego proces drukowy nie został dotąd wprowadzony przed sąd, bo po upadku zeszłego gabinetu nie śmiano powołać Gambetty przed sędziego śledczego. Temi dniami nastała znów nowa zmiana prefektów w duchu obecnego gabinetu.

Nie można było się spodziewać, nie żywiąc nawet żadnych złudzeń co do dzisiejszej polityki angielskiej, że mowa tronowa otwierająca parlament, będzie do tego stopnia bladą i nie zmieniającą położenia. Godną jej illustracyą są rozprawy w obudwóch Izbach, podczas których najznakomitsi członkowie gabinetu, nie wyjmując lorda Beaconsfielda, kilkakrotnie głos zabierali, ażeby zgoła nic nowego nie powiedzieć. Tak mowa tronowa, jak oświadczenia ministrów, są powtórzeniem tego, co już tyle razy z ust i z not dyplomatycznych rządu angielskiego znanem było, a świadczy to, że hr. Carnarvon miał słuszność, mówiąc, że po upadku Plewny, położenie nie zmieniło się dla Anglii. Rząd nie wniesie nawet teraz owego żądania subsidyum, o którem tyle było mowy przed zwołaniem parlamentu; lecz zastrzega sobie dopiero wolność odezwania się w tej mierze do parlamentu na wypadek, gdyby dalszy rozwój wojny zagroził interesom angielskim. *Wiener Abendpost* mówiąc o mowie tronowej, stwierdza, że wszystkie wogóle dzienniki kładą nacisk na jej pokojowy, oględny i wstrzemięźliwy ton; zastrzeżenia i zapowiedzi odwołania się do parlamentu, w razie gdyby interesa angielskie zagrożonemi zostały, odnoszą się do zajęcia przez Rosyan Konstantynopola; wiadomem bowiem jest, że Anglia wciągnęła do sfery swoich interesów, których dotknąć nie pozwoli, stolicę turecką, a mowa tronowa chciała to przypomnieć w sposób wprawdzie nie demonstracyjny, ale też nie dwuznaczny.

Obiega pogłoska, że hr. Szuwałow opuści Londyn i że jego miejsce zajmie ks. Orłow. Wiadomość ta nie wydaje się nam w tej chwili i po tak łagodnej mowie tronowej prawdopodobną. Widocznie hr. Szuwałow spełnia dobrze i zręcznie swoją misyę, a może też, aby ją dobrze spełniać, nie potrzebuje zbyt wielkiej zręczności. Upadły duch publiczny w Anglii jest najdzielniejszym sprzymierzeńcem dyplomacy rosyjskiej. Niezliczona liczba meetingów w stolicy i na prowincyi odbywa się w tej chwili, a zebrania te oświadczają się stanowczo za neutralnością i zupełną biernością Anglii w sprawie wschodniej. Żądza pokoju, żądza poświęcenia wszystkiego, honoru, a nawet interesów, dla zachowania pokoju, jest tak wielką i górującą nad wszystkiem, że na owych meetingach wbrew tradycyom i odwiecznym prawidłom polityki angielskiej, lud angielski oświadcza się głośno za otwarciem Dardaneli. Wobec takiego usposobienia ludności, na które nieraz zwracaliśmy uwagę, zaliczając je do głównych czynników ogólnego położenia, nie trudno zrozumieć, że rząd chociażby nawet chciał utrzymać godność Anglii i zabezpieczyć jej interesa, wiele zdziałać nie może, że nawet tak niezaprzeczenie wyższy człowiek, jak lord Beaconsfield, jest ubezwładniony i łatwo wytłómaczyć sobie bladość mowy tronowej i *fiasco* tak szumnie zapowiadanego przez dzienniki otwarcia parlamentu W. Brytanii, do którego słusznie, jak się okazało, zastosowaliśmy przed spełnionym faktem tytuł słynnej komedyi Szekspira.

Czy w Konstantynopolu łudzić się jeszcze będą nadzieją pomocy angielskiej? W rozpaczliwych położeniach we wszystko wierzy się z konieczności, a więc może nie zwątpiono tam jeszcze o pomocy angielską. Do *Presse* piszą ze Stambułu, że jenerał Klapka wezwany przez Sułtana, przypomniał mu, że w skutku błędów militarnych popełnionych przez dowódzców tureckich, już od dawna przedkładał potrzebę zawarcia spiesznego pokoju. Dziś bardziej niż kiedykolwiek jest o tem przekonanym, skoro nie można się już wcale łudzić co do interwencyi Anglii. Sułtan miał podziękować jenerałowi i prosić go, aby udał się do Adryanopola dla wspierania radą pełnomocników w sprawie zawieszenia broni. Wątpimy, aby obecność jenerała Klapki ułatwić mogła układy z główną kwaterą rosyjską.

Wedle najświeższych doniesień ta ważna zachodzić ma różnica między oświadczeniem Anglii a Austryi co do bezpośredniego pokoju, że pierwsza przesłała je do Petersburga i Konstantynopola, druga tylko do stolicy tureckiej. W ogóle jednak owe zastrzeżenia, którym telegramy nadały wyjątkowe i niemałe znaczenie, tracą powoli i przy głębszej rozwadze na swej doniosłości, a komentarze organów mających styczność ze sferami rządowemi, jak *Presse*, jeszcze bardziej osłabiają ją. Nie idzie tu bowiem o żaden formalny protest dyplomatyczny przeciw zawarciu bezpośredniego między Turcyą a Rosyą pokoju, ale o ile przynajmniej dotyczy się to Austryi, o oświadczenie, że pokój ten, jeżeli zmieni traktat paryski, lub dotknie interesów austryackich, wymagać będzie zezwolenia i potwierdzenia mocarstw podpisanych na tym traktacie. Oświadczenie to nie jest nowem, hr. Andrassy i lord Derby nie jednokrotnie to samo mówili; Rosya nie zaprzeczała nigdy mocarstwom prawa wypowiedzenia swojego zdania o pokoju, ale to nie przeszkadza wcale zawarciu bezpośredniego pokoju, o warunkach którego mocarstwa zostaną zawiadomione, a nawet *Agence russe* kończy obszerny artykuł o sprawie wschodniej zapewnieniem, „że przedwstępna konwencya będzie mogła się stać przedmiotem kongresu, aby ten wciągnął ją następnie do rzędu międzynarodowych traktatów.“ Tym sposobem zastrzeżenie tak Anglii, jak szczególniej Austryi, nie może się stać początkiem nowych zawikłań, a nawet niemoże stanąć na przeszkodzie układom w Kazanliku; najwięcej upozorować by mogło zajęcie tej lub owej części terytorium tureckiego, w chwili zawarcia bezpośredniego pokoju, dla zabezpieczenia interesów austryackich lub angielskich.

O wynagrodzeniu Austryi za „ciężką“ neutralność mówi już wyraźnie *Nordd. Allg. Ztg* w obszernym artykule, którego treść telegraficzną umieściliśmy wczoraj. Artykuł ten ze zdumiewającym cynizmem i szyderstwem zapowiada rozbiór Turcyi, a raczej uważa go już za fakt dokonany; kończy twierdzeniem, że pod tym warunkiem Turcya jutro może zawrzeć pokój.

Kiedy z tem hr. Andrassy i lord Beaconsfield twierdzą na przemian, że Austrya i Anglia nie są odosobnione, znaczy to z jednej strony, że stoją w jednym szeregu z mocarstwami podpisanemi na traktacie paryskim, że pokój jakikolwiek stanie, będą miały prawo potwierdzić go, z drugiej zaś, że jest milcząca zgoda na upadek a może i rozbiór Turcyi, a zatem nie ma odosobienia, ale w żadnym razie, nie znaczy to, aby istniały przymierza w celu zasłonięcia Turcyi lub stawienia czoła Rosyi dla obrony wspólnych a najwidoczniej zagrożonych interesów. Nic zatem nie stanie na przeszkodzie bezpośredniego pokoju, który następnie może być przyjętym lub odrzuconym przez mocarstwa, a który w dzisiejszym stanie Europy przyjętym niezawodnie zostanie.

Tureccy pełnomocnicy Server basza i Namyk basza już we środę przybyli do Adryanopola, ale jak donoszą do *Pol. Corr.*, we czwartek wyjechali jeszcze ztamtąd do Kazanliku. Ze strony rumuńskiej pułkownik Arion ma prowadzić układy o rozejm.

Pol. Corr. podaje proklamacyę ks. Milana do mieszkańców Niżu, gdzie stanął główną kwaterą. Książę zapowiada w tej odezwie połączenie Starej Serbii z matką ojczyzną to jest z księstwem Serbskiem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 19 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej nad wnioskiem Berga, aby Rada miejska wystosowała do Rady państwa petycyę względem zmniejszenia stanu wojska, przyjęte zostało umotywowane przejście do porządku dziennego.

Wiedeń 19go stycznia. *Fremdenblatt* donosi z Konstantynopola: Stacya kolei żelaznej Hermauli (niedaleko Adryanopola) zajętą została przez znaczne siły rosyjskie. Pierwsze podjazdy rosyjskie ukazały się przed Adryanopolem. O Sulejmanie nie ma żadnych wiadomości; sądzą, że tenże gdzieś na południu odcięty. *N. fr. Presse* donosi z Belgradu: W Niżu odnajdują ciągle broń; dotychczas znalazło się 200 dział, kilka tysięcy karabinów systemu Henry Martini. *Tagblatt* donosi z Konstantynopola: Jenerał Klapka wyjechał z polecenia Sułtana do Adryanopola, dla zarządzenia energicznych środków obrony.

Wersal 18 stycznia. Senat odroczył wybór dożywotniego senatora na środę, Izba deputowanych unieważniła wybór trzech deputowanych z prawicy, między nimi Larochefoucauld-Bisaccia, byłego posła francuskiego w Londynie. Tenże oświadczył, że chlubi się, iż z takiej Izby występuje, za co przywołany do porządku, opuścił salę.

Rzym 18 stycznia. Arcyks. Rajner i królewicz Pruski zaproszeni byli przez króla na akt złożenia przysięgi, odjazd ich zatem odłożony został do soboty.

Londyn 18 stycznia. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza korespondencyę dyplomatyczną o staraniach pokojowych Porty. Korespondencya obejmuje czas od 12 grudnia do 14 stycznia. Dnia 12 grudnia doniósł Server basza lordowi Derby, że wolą jest Porty rozpocząć starania pokojowe, chociaż nie wszystkie jeszcze zasoby Turcyi zostały wyczerpane. Derby zawiadomił przedtem Portę, że zawsze, kiedy będą się miały rozpocząć rokowania, Anglia będzie usiłowała otrzymać pomyślne dla Turcyi warunki. Dnia 21 grudnia pisze lord Derby do Layarda: Z powodu, że Musurus basza wskazywał kilkakrotnie możebność pośrednictwa angielskiego, uważam za stósowne powtórzyć dawniej niejednokrotnie uczynione zastrzeżenie, że takiego pośrednictwa nie ma co oczekiwać, i że rząd angielski pozostanie ściśle neutralnym. Dnia 24 grudnia donosi Derby Layardowi, że wspólna medyacya spełzła na niczem z powodu oporu Niemiec i dowiaduje się, czy Sułtan życzy sobie, aby rząd angielski zapytał, ażali Car uwzględni wnioski pokojowe. Dnia 25 grudnia telegrafuje Layard, że Sułtan pragnie, aby Anglia postawiła podobne pytanie, poczem lord Derby wydał w tym duchu instrukcye posłowi angielskiemu w Petersburgu. Dnia 29 grudnia telegrafuje Loftus: Rosya niczego bardziej nie pragnie, jak dojścia do pokoju, ale w tym względzie musi się Porta udać do komendantów cesarskich w Europie i Azyi, którzy zawiadomią o warunkach, pod jakiemi zawieszenie broni będzie mogło być zawartem. Dnia 4 stycznia odpowiedział Derby: Chociaż Porta nie żądała zawieszenia broni, rząd angielski chętnie by pośredniczył między rządem rosyjskim a Turcyą, jeśli doniesienie to zostałoby zredagowane w sposób prowadzący do praktycznych rezultatów. Aby zawieszenie broni mogło być skutecznem, musiałoby obejmować operacye wojskowe w Europie i Azyi. Nie byłoby ono zupełnem bez przystąpienia Serbii i Czarnogóry, ale koniecznem jest, aby warunki zawieszenia broni rozbierane były nie tylko między jenerałami, lecz między obu rządami. D. 9 stycznia donosi lord Loftus: Ks. Gorczakow mniema, że pokój może być tylko pod dwoma warunkami osiągnięty: mianowicie, aby armia rosyjska postępowała dalej, i aby Turcy się przekonali, że nie mogą oczekiwać pomocy angielskiej. Wówczas tylko przyjmie Porta warunki, pod którémi pokój może być zawartym. Z dalszych depesz wypływa, iż powodem spóźnionego wręczenia warunków zawieszenia broni było, że przesłane one zostały przez kurjerów, zamiast drogą telegraficzną. Depesza Lorda Derby od Layarda powtarza rozmowę Derbego z Musurusem, który pytał, czy rząd angielski nie uczyni nic więcej, aby Porcie dopomódz w jej obecnych trudnościach. Derby odpowiedział przecząco. Anglia nie jest przygotowaną do udzielenia Turcyi wojskowej pomocy, a że rząd rosyjski zdaje się być zdecydowanym, wszystkie propozycye pośrednictwa w obecnej chwili odrzucić, byłoby bezpożytecznem czynić dalsze usiłowania. „Księga niebieska“ kończy się depeszą Layarda z 15 stycznia, donoszącą, że parlamentarze rosyjscy ukazali się przy forpocztach pod Sarnasuflar, zapowiadając wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich w Bułgaryi.

Petersburg 19 stycznia. Donoszą urzędownie: Gwardya konna i oddziały jazdy Karcowa, pod wodzą Skobelewa weszły 16go do Filipopola. Turcy podpalili budy bułgarskie, lecz Rosyanie ugasili ogień.

Konstantynopol 18 stycznia. Na wczorajszej kilkogodzinnej radzie ministrów w seraskieracie pod przewodnictwem Sułtana, obecnymi byli ulemowie, jenerałowie i byli ministrowie. Znoszono się telegrafem z dowódzcami korpusów armii, rozbierano położenie na przypadek wojny i pokoju. Pełnomocnicy tureccy napotkają w Hermanli eskortę rosyjską, która ich odprowadzi do głównej kwatery W. księcia Mikołaja. Dywizya Fuada połączyła się z Sulejmanem pod Filibe. Turcy uderzyli w niedzielę na fortyfikacye serbskie Podgaru pod Nowym Bazarem, i rozpędzili Serbów i ubili im 500 ludzi.

Konstantynopol 19 stycznia. Wojska cofnęły się z Adryanopola do Czataldżia (między koleją żelazną a morzem Marmora), gdzie jest główny punkt linii obronnej Konstantynopola. Rosyanie mają dziś wieczór wkroczyć do Adryanopola.

Kursa. Wiedeń 19go stycznia. god. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·70.— Renta srebrna 66 90. — Renta złota 74·85 — Losy z r. 1860 114·30. — Akcye Banku Narodowego 812·— — Akcye kredytowe 221·75. — Londyn 118·40. — 6% Listy zast. hipoteczne 90·—.— Marki 58·47⁵. Ruble 122·25. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 19 Stycznia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	121 50	123 25
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 —	59 25
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 54	5 70
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 54	5 70
Napoleondor „ . „ 1 „	9 40	9 65
Półimperyał „ . „ 1 „	9 58	10 85
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	104 —	106 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	102 50	104 25
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 75	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 50	86 —
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 50	91 25
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 50	96 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 50	96 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 50	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a. (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)	94 —	— —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	98 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 —	98 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 75	86 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	242 50	246 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	118 —	122 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	100 —

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	14 —	15 25
Losy m. Stanisławowa .	20 —	22 50
Wiedeń 18 Stycznia.		
5% zjedn. dług państw. bank.	63 65	63 80
5 „ „ „ „ srebr.	66 90	67 05
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 25	104 75
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	78 80	79 30
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 75
„ „ „ bukowińsk.	82 75	83 50
„ „ „ siedmiogr.	76 25	76 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 25	99 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 55	98 70
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 30	95 30
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	88 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 —	96 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	79 —
5 „ zakł. kred. austr. .	104 50	105 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 60	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 50	141 50
6 „ Banku gal. hipot. .	90 —	90 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	296 —	298 —
„ „ „ 1854 .	108 25	108 75
„ „ „ 1860 .	114 —	114 25
½ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	123 75	124 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	136 50	137 —
„ prem. pożyczki węg.	76 50	77 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	160 —	160 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 50
„ księcia Salm . . .	38 —	38 50
„ „ Palffy . . .	28 50	29 —
„ „ Klary . . .	28 25	28 75
„ hr. St. Genois . . .	33 50	34 —
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ Windischgraetz . .	25 75	26 25
„ hr. Waldstein . . .	22 25	24 —
„ hr. Keglevich . . .	13 —	13 25
„ Rudolfa , ...	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	13 70	14 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac, ,	810 —	812 —
Zakładu kredytowego . .	221 50	221 75
Żeglugi parow. na Dunaju	352 —	354 —
Kolei północ. Ferdynanda	1987	1992
„ rządowej fr. a. .	255 —	255 50
„ zachod. c. Elżbiety .	164 25	164 75
„ Południowej . . .	81 50	82 —
„ Galicyjskiej . . .	244 50	245 —
„ Czerniowieckiej . .	120 —	121 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	110 25	110 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	117 —	117 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	113 —	114 —
„ Koszycko-Bogumił. .	102 75	103 25
„ Siedmiogrodzkiej .	104 50	105 —
„ Cisańskiej	172 50	173 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	108 50	109 —
„ Franciszka Józefa .	129 50	130 50
Banku anglo-austryackiego	95 50	96 —
Zakładu kredytowego węg.	206 75	207 —
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	85 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	98 —	98 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	70 —	70 25
„ państwowej 500 fr.	154 —	155 —
Emisya z r. 1867 .	147 —	148 —
„ południowej 500 fr.	111 25	111 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m. k.	99 50	100 —
„ „ „ 100 złr. w a.	96 —	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	104 —	104 50
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	88 75	89 25
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 50	101 —
Emisya II. . . .	99 50	100 —
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 50	77 —
Emisya z r. 1867 .	75 —	75 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 75	65 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	75 50	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	90 75	91 25
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 61	5 63
„ dukat na wagę	5 61	5 63

	płacą	żądają
Napoleondory	09 47	09 48
Suweryny angielskie . .	11 90	11 95
Imperyały rosyjskie . .	09 73	09 76
Srebro	103 70	103 80
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 50	58 60
Rubel pap.	1 22	1 22

Lwów 18 stycz.

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 47	5 56
„ cesarski	5 57	5 60
Półimperyał rosyjski . .	9 55	9 75
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 87
„ papierowy . . .	1 21	1 22
Marki (100)	58 25	59 25
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 35	85 15
„ „ „ „ 4	78 40	79 25
„ „ Banku hipotecz.	89 40	90 25
Obligi indemn. bez kupon.	86 —	86 85
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	245 —	246 50
„ „ Lwow.-Czern.	120 —	122 —
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —

Warszawa 17 stycz.

	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 75	— —
„ „ 2ej seryi .	99 75	— —
kupon . .	026⅓	— —
„ „ nowe . .	97 75	98 05
kupon . .	034⅓	— —
„ likwidacyjne . . .	85 85	86 15
kupon . .	051⅓	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 „	— —	— —

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie,
otrzymała na skład główny i poleca:
Zasady wiary świętej rzymsko-katolickiej w obrazkach, czyli
Katechizm obrazkowy (112 obrazków).
Cena egzempl. w oprawie: 2 złr. 40 c.
Z obrazkami kolorowanemi 4 złr.
Franco, jeżeli się żąda wprost z Księgarni katolic.
(2819-10-10)

Roczniki „Postępu Rolniczego"
są w znacznym nakładzie do nabycia za **cenę zniżoną 2 złr.** Pismo to illustrowane zawiera najświeższe i najpraktyczniejsze rzeczy z dziedziny gospodarstwa rolnego, przemysłu i handlu. Zastosowanie do czasu rozkładu pracy. Obszerne artykuły o **płodozmianach na zasadzie najnowszych doświadczeń, ogrodnictwie, pszczelnictwie, leśnictwie, o gospodarstwie kobiecem, weterynarstwie;** podaje różne środki odnoszące się do gospodarstwa domowego. — **Adres Eksp. „Postępu Rolniczego"** w Bytomiu (Beuthen O.-S.) Prusy. Kto zapisze w jednem miejscu cztery, piąty odbierze darmo. (212-1-2)

Podziękowanie.
Całemu Wydziałowi prawniczemu Uniw. Jagiell. JWielmożnemu Dziekanowi, Profesorom i Duchowieństwu, za liczny udział w odprowadzeniu zwłok syna mego ś. p. Stefana na cmentarz, tudzież Szanownym jego Kolegom, którzy na własnych barkach ponieśli go do samego grobu — nie umiejąc inaczej okazać mej wdzięczności, temi kilku słowy pragnę ją wyrazić. (198)
Kraków dnia 19 stycznia 1878 r.
Sylwester Kulski.

Ostrzeżenie.
Płacąc **wszystko** gotówką i nie wystawiając weksli, nic nikomu na moje imię wydane lub wypłacone zwracać nie będę.
Wola Nieszkowska, 15 stycznia 1878 r.
(197) **Karol Gross.**

TOWARZYSTWO KREDYTOWE rękodzielników i przemysłowców
w Krakowie
przy ulicy Brackiej pod L. 161/2,
przyjmuje zgłoszenia do przystąpienia na członków, oraz **wkładki na książeczki** za opłatą 6% od dnia złożenia.
Zwrot wkładek nastąpi:
do złr. 300 bez wypowiedzenia,
od 300 do 1000 z 3-dniowem wypowiedz.
od 1000 do 5000 z 14 „ „
nad 5000 z 30 „ „
Pożyczki członkom udzielane będą począwszy od 25 stycznia b. r. za opłatą 8 od sta rocznie.
Biuro Towarzystwa otwarte od godziny 11 do 1 rano z wyjątkiem dni świątecznych. (215-1-2)
Prezes
Teodor Baranowski.

Garnitur mebli machoniowych
składający się z 12 krzeseł, 2 foteli i kanapy pokrytej włósienicą, w dobrym stanie — oraz **różne meble są do sprzedania** przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 60. (150-1-3)

Jako (120-1-3)
ZARZĄDCA GOSPODARCZY
poszukuje posady młody, teoretycznie i praktycznie wykształcony człowiek, który przez **kilka lat** był zatrudnionym **w bardzo znacznym majątku** w Czechach i ukończył **wyższą gospodarczo-rolniczą akademią Liebwerd z celującym postępem.** Liczy tenże 28 lat i włada **językiem polskim.**
Łaskawe oferty znacz. L. N. 260 przyjmuje **Haasenstein & Vogler w Wiedniu.**

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy Aleks. Mańkowskiego
przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowéj i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.
Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (173-1-7)

KROPLE AMERYKAŃSKIE
H. Majewskiego
zaszczycone „medalem postępu" na wystawie wiedeńskiej w roku 1873, działają tak skutecznie, iż uśmierzają natychmiast ból zębów i zupełnie leczą. (176-2-7)
Dostać można w KRAKOWIE u pana *W. Redyka*, aptekarza przy Małym Rynku, u p. Trauczyńskiego i Sawiczewskiego — we LWOWIE w aptece p. Mikolascha — w PESZCIE w aptece p. Töröka.

W Styczniu b. r. rozpoczął się druk dwutomowego dzieła, napisanego przez **X. Dra Józefa Pelczara,** profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod tytułem:
„Życie duchowne czyli Doskonałość chrześciańska"
w drugiem, znacznie powiększonem wydaniu. Przedpłatę na oba tomy, wynoszącą 2 złr. 70 cent., a z przesyłką pocztową 3 złr., można przesyłać do Księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie albo do autora (w klasztorze XX. Franciszkanów w Krakowie). (126-3-6)

Organista fachowy poszukuje posady na wsi przy parafii. Bliższa wiadomość u księdza proboszcza Ś. Piotra w Krakowie. (130-2-3)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH
fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek L. 28
polecają PP. Rolnikom
Młocarnie sztyftowe ręczne,
Młocarnie sztyftowe i cepowe, kieratowe stałe i przewozowe, z wytrzęsaczami słomy lub bez tychże,
Kieraty różnych rozmiarów, stałe i przewozowe,
Młynki do czyszczenia zboża,
Cylindry Pernoleta do oddzielania ze zboża kąkolu, wilka i wyczki,
Śrótowniki do zboża,
Gniotowniki do zboża i makuch,
Szarpacze i krajacze różnego gatunku do buraków,
Sieczkarnie różnéj wielkości,
Sikawki, pompy itd.
Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (51-30-)

WARSZTAT NAPRAW
Kleparz, ul. Krzywa Nr. 89a.
PEŁNOMOCNIK
St. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek l. 28.

Balsam Vetoriniego
Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.
W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM" i *K. Wiszniewskiego* „pod Gwiazdą", jak również w handlach pp. *Jangi* i *J. Jahna.* (174-1-)

Wykładowi Buchhalteryi
pojedynczéj i podwójnéj kupieckiéj, arytmetyki, korespondencyi handlowéj, oraz nauki o wekslach, poświęcam 2 godziny codziennie.
Ćwiczenia w utrzymywaniu ksiąg handlowych i korespondencyj, odbywać się będą co niedziela. (138-2-10)
Zgłoszenia przyjmuję od godziny 8éj do 10éj rano.
J. Weiszlitz,
przy ulicy Ś. Jana pod Nr. 301.

Ogniotrwałe kasy
wszelkich systemów.
Nowość w tym rodzaju. — **Patent Pixa**
kluczyk nie do naśladowania
przez p. Dra J. Hegera, profesora mechanicznej technologii w politechnice wiedeńskiej, zbadany i uznany przez niego jako dotychczas najpewniejszy, a z powodu niepodobieństwa naśladowania niedosiągnięty przez żaden inny wyrób. (23-9-26)
J. JONAS,
w Wiedniu, I., Sonnenfelsgasse 13.
Stare kasy wymienione będą na nowe.
Do przyjmowania obstalunków (także na raty) upoważniony jest Handel **W. Kotajnego w Krakowie,** Rynek Nr. 14, róg ulicy Brackiej.

Bez bólu
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.**
Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.
(104-3-)

VII Année. **LE DANUBE** VII Année.
Grand Journal Français de Vienne.
Le **DANUBE** est POLITIQUE, LITTÉRAIRE, FINANCIER. Format, distribution, caractères des grands journaux de Paris.
Le **DANUBE** compte parmi ses rédacteurs les écrivains les plus justement renommés de la presse française et tient lieu en quelque sorte de tout journal de Paris.
Il n'est pas une nouvelle à un fait-divers amusant ou à sensation qui ne soit reproduit dans le **DANUBE** à une distance de quelques jours.
Le **DANUBE** publie deux feuilletons dus à la plume des premiers romanciers comtemporains. Il tient au courant de toutes les publications nouvelles.
Le **DANUBE** donne une revue bi-mensuelle de la mode parisienne.
Le **DANUBE** a toujours èté favorable à la cause polonaise.
Le DANUBE est rédigé dans un esprit qui lui permet l'accés d. toutes les familles. (185-1-)
On s'abonne à VIENNE (Autriche) **Margarethenstrasse Nr. 5.**
3 mois . . . . fl. 1·50.

Nowo otwarty SKŁAD WĘDLIN
przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 438,
zaopatrzony w towar doborowy każdego dnia świeży, polecam łaskawym względom Szanownej Publiczności. (216-1-6)
Marya Kurkiewiczowa.

Niema już siwych włosów!
Ogólnie lubiane **„wiedeńskie mleko odświeżające włosy Prima"** przywraca szpakowatym lub osiwiałym włosom swoją pierwotną barwę naturalną i piękność niezawodnie w przeciągu 12 dni. Cena flaszki 2 złr., pocztą 20 c. więcej. Do nabycia wprost od F. Helffericha w Wiedniu, Auwinkel Nr. 3.
W KRAKOWIE u Józ. Trauczyńskiego apt. i Ernesta Stockmara apt.; we LWOWIE u Piotra Mikolascha apt. i Juliusza Nahlika apt.; w PRZEMYŚLU u Władysława Nahlika; w NOWYM SĄCZU u W. Filipka apt. (2927-7-)

Koroną wynalazków jest niezaprzeczenie
mléko Pompadour
Dr. Wojciecha Rixa, był. dekor. lekarza węgierskiego lekarza zamkowego w Budzie i Peszcie. Do nabycia u jego córki
w Wiedniu Praterstrasse Nr. 43. **Berty Rix** zamężnej *Müllerowej.* **w Wiedniu** Praterstrasse Nr. 43.
Mléko Pompadour działa zadziwiająco szybko, tak że przez noc wszelkie wyrzuty skórne usuwa a cerze tą białość i delikatność nadaje, która w najwyższych lekarskich kołach zadziwienie wzbudziła i dyplomami różnego rodzaju odznaczoną została. Skutek jest natychmiastowy a za nieszkodliwość ręczy się. Do uczęszczania na teatra i bale niezbędny środek — w razie nieskutkowania pieniądze będą zwrócone. (101-2-6)
Flakonik po złr. 1·50.
Zamówienia wykonywa punktualnie za gotówkę lub zaliczką.

Tylko za **50 ct.** jako cenę **oryginalnego losu** można wygrać **1000** dukatów w złocie.

Ta przez **magistrat** miasta **Wiednia** na korzyść **funduszu ubogich** urządzona loterya zawiera wygrane 1000, 200, 200, 100, 100 dukatów w złocie, 100, 100, 100, 100 złr. w srebrze.
3 losy gminy m. Wiednia, których główna wygrana 200,000 złr. wynosi i wiele innych przedmiotów sztuki i wartościowych w złocie i srebrze, razem
3000 wygranych wartości **60,000 złr.**
Ciągnienie odbędzie się pod dozorem magistratu 5 marca 1878 r.
Przy zamiejscowych zamówieniach uprasza się o opłatne nadesłanie kwoty i dołączenie 30 cnt. za opłatne przysłanie losów i w swoim czasie wykazu wygranych. (2-3-10)
Wechselstube der UNION-BANK, Wien, Graben 13.
Powyższe losy są także do nabycia w **Krakowie** u **Kurnatowskiego i Sp.**

J. PSERHOFER aptekarz w Wiedniu, Singerstr. Nr. 15 „zum gold. Reichsapfel"
poleca Szanownym czytelnikom poniżej wymienione, wszystkie po długoletnich doświadczeniach jako doskonale działające uznane farmaceutyczne szczególności i wypróbowane środki domowe.
UWAGA. W razie zamówienia uprasza o dokładne podanie adresu i stacyi pocztowej. Oprócz poniżej wymienionych jest jeszcze wiele innych szczególności zawsze na składzie a w danym razie będą zlecenia na chwilowo nie znajdujące się na składzie wyroby, jaknajszybciej i najtaniej wykonane a zapytania najchętniej bezpłatnie odpowiedziane. Rozsyłki na prowincye za opłatnem nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką. Przy zamiejscowych zamówieniach policza się opakowanie w przeciągu 10 ct. od sztuki, przy większych przesyłkach zaś po cenie kosztów. Odprzedający otrzymają zniżkę.

AKUSTIKON (ESENCYA DO USZÓW) 1 flakon 1 złr. w. a. Esencya ta utrzymuje ucho zawsze ciepłe i wilgotne i chroni go przed zaziębieniem i następstwami tegoż, sprawia regularne wydzielanie tłuszczu uszów, którego brak tylu cierpień jest powodem.

ESENCYA Z ZIÓŁ ALPEJSKICH W. Ottm. Bernharda w Monachium, przez najlepszych lekarzy monachijskich jako najwyborniejszy środek domowy przeciw cierpieniom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególniej osłabieniu trawienia, brakowi apetytu, nieżytowi żołądka itd. itd. polecany i w bardzo wielu wypadkach uznany. 1 flakon 70 ct.

AMERYKAŃSKA MAŚĆ GOŚCOWA, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom jak: cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzału w krzyże, migrenie, nerwowem cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. itd. 1 złr. 20 ct.

WODA ANATERYNOWA DO UST c. k. uprzywilejowana prawdziwa J. G. Poppa, ogólnie znana jako najlepszy środek do utrzymania zębów. 1 flakon 1 złr. 40 ct.

ESENCYA NA OCZY Dra Rommerhausena do wzmocnienia i konserwowania oczów; we flakonach orygin. po złr. 2·50 i 1·50.

PLASTER BENEDYKTYNSKI Haubera, wyborny na otwarte rany. 1 słoik 50 ct.

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW Pserhofera, dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach kiedy wiele innych lekarstw naprożno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10 (Mniej niż 1 zwój nie posełą się.)
Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

CACHOU AROMATISEE do usunięcia niemiłej woni z ust po paleniu itd. 1 puszka 50 ct.

CHINSKIE MYDŁO TOALETOWE, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

FIAKIERSKI PROSZEK, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 ct.

BALSAM NA ODMROŻENIE J. Pserhofera od wielu lat uznany jako najpewniejszy środek przeciw bolom pochodzącym z odmrożenia wszelkiego rodzaju, niemniej przeciw bardzo zastarzałym ranom itd. Słoik 40 ct.

CALI CREME Pyrkera znany jako wyborny środek przeciw nieczystościom cery. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4, kosztuje po 1 złr.

BRACI LENDTNER SŁAWNE PLASTERKI NA ODGNIOTKI w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct.

WYCIĄG MIĘSNY według przepisu Dra Liebiga przyrządzony przez Towarzystwo Liebiga w Fray-Bentos; w puszkach oryginalnych 1 funt 5 złr. 30 ct., 1/2 funta 2 złr. 75 ct., 1/4 funta 1 złr. 55 ct., 1/8 funta 85 ct.

BALSAM NA WOLE, pewny środek na wzdęcie gardła. Flakon 40 ct.

ESENCYA ŻYCIA (KROPLE PRAZKIE I SZWEDZKIE przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

PASTYLKI Z ROŚLINNYCH MCHÓW Dra Schneebergera w Preszburgu; doskonały środek zaradczy przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi itd. Pudełko 38 ct.

TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

NEUROXYLINA przez apt. Herbabnego z ziół alpejskich zrobiony wyciąg z roślin przeciw-gośćcowym, reumatycznym i innym osłabieniom wszelkiego rodzaju. Flakon 1 złr., silniejszy gatunek 1 złr. 20 ct.

PATE PECTORALE Georgé od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 ct.

PROSZEK PRZECIW POCENIU NÓG. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

PROSZEK POŻYWCZY Dr. Gölis, ogólnie jako wyborny uznany środek domowy przeciw cierpieniom hemoroidalnym, kwasom żołądkowym, paleniu w żołądku, brakowi apetytu, zatwardzeniu itd. Pudełko 1 złr. 26 ct., 1/2 pudełka 84 ct.

POMADA TANNOCHINOWA J. Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

PLASTER UNIWERSALNY prof. Steudla, wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

UNIWERSALNA SÓL PRZECZYSZCZAJĄCA A. W. Bulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Pacz. 1 złr.

KIT NA ZĘBY c. k. uprzywilejowany przez W. v. Würtha, od wielu lat słynny jako najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów. Paczka 1 złr. 20 ct.

PROSZEK DO ZĘBÓW według przepisu profes. Heidera. Pudełko 40 ct.

PASTY PROSZKOWE DO ZĘBÓW I TYNKTURY wszelkiego rodzaju. (2602-11-12)

PERŁY ZĘBOWE, prawdziwe angielskie dla ułatwienia ząbkowań u dzieci. Paczka 2 złr.

Ogłoszenie.
W niedzielę d. 20 stycznia 1878 r. o godz. 3 popołudniu odbędzie się w Sali TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO w Krakowie (plac Szczepański Nr. 240)
zwyczajne doroczne
Zgromadzenie Ogólne
Członków tegoż Towarzystwa, na które takowych podpisany Wydział ma zaszczyt niniejszem jaknajuprzejmiej zaprosić.
Na porządku dziennym:
1) Zagajenie przewodniczącego.
2) Sprawozdanie sekretarza z czynności Zarządu.
3) Sprawozdanie podskarbiego ze stanu kasy.
4) Wnioski Wydziału. (132-3-3)
5) Wybór nowego Zarządu.
6) Wnioski pojedynczych Członków Towarz.

Wstęp dozwolony za okazaniem karty legitymacyjnej, która Szanownym Członkom doręczoną zostanie; ktoby takowej na czas nie otrzymał, raczy upomnieć się o nią w dniu zgromadzenia w kancelaryi Towarzystwa.
Z Wydziału Towarzystwa muzycznego
W Krakowie dnia 28 grudnia 1877 r.
Vice-Prezes: *H. Wachtel.*

Osoba uzdolniona we wszelkich robotach — poszukuje miejsca za panną. Wiadomość pod Nr. 119 ulica Kanonicza u pana *Gałczeńskiego* w Krakowie. (147-2-3)

Dr. F. TUSZYŃSKI, Stradom L. 21. 2 p. od g. 9-10 i od 1-2.
leczy szybko i gruntownie:
choroby gardła i krtani (Angina, Croup, Diphtheritis), (181-2-)
choroby żołądka i jelit (hemoroidy)
febry i syfilis (bez brania rtęci).

Hotel Wiktorya w Krakowie.
Ponieważ doszły mnie wieści, fałszywie i tendencyjnie rozsiewane, jakobym tak hotel, jakoteż i restauracyę, od lat przeszło dwudziestu kilku egzystującą, miał zwinąć i całkiem do Francyi się wynieść, widzę się zobowiązanym donieść Szanownej Publiczności, która do dziś dnia swemi względami mnie zaszczycała, że wieści te są fałszywe i rozsiewane przez zawistne i niechętne mi osoby. Jak dotąd, tak i nadal starać się będę zadość uczynić wszelkim wymaganiom, prowadząc pod własnym dozorem hotel, a szczególniej kuchnię, z którejto, przez długie lata mej praktyki, wyszło tylu uczni, zajmujących dziś stanowiska kuchmistrzów w pierwszych domach całej Polski. Szanowna Publiczność, nie dając ucha fałszywym wieściom, raczy jak dotąd tak i nadal zaszczycać mnie swojemi względami i zaufaniem. Apartamenta hotelowe na czas zimowych miesięcy zajmowane, dłużej nad dwa tygodnie, wynajmuję po cenach znacznie zniżonych.
A. Heurteux,
(156-3-6) właściciel hotelu.

DRZEWO
belki i inny materyał rżnięty, do budowli potrzebny, z własnych lasów pochodzący, w stosownej porze ścięty, polecam Szanownej Publiczności po najumiarkowańszej cenie. (144-2-10)
S. Sare,
utrzymujący skład drzewa na placu pod Zamkiem.

Po Bogu mam do zawdzięczenia mój ratunek jedynie silnemu działaniu
Balsamu Bilfingera*)
co z tym dodatkiem poświadczam, że po użyciu czterech flaszek Bogu dzięki zupełnie wyzdrowiałem. (3118-2-3)
W październiku 1877 r.
Mikołaj Stecklauser
Steinbriedersdorf, poczta Falkemberg w Lotaryngii.

*) Do nabycia w aptece Dra **Floryana Sawiczewskiego w Krakowie.**

Cierpienia nerwowe, osłabienia,
ogólne jak szczególne, ustępują w każdym razie sile leczniczej, uznanej w Peru od niepamiętnych czasów rośliny kokowej, którą **A. Humboldt** w Europie gorąco polecał. Racyonalnie ze świeżéj rośliny przyrządzone preparata kokowe Mohrenapotheke Mainz, wynik dokładnych badań i prób ucznia Humboldta, Dra Sampsona, uznane zostały oddawna jako jedyne w swoim rodzaju. 1 pud. 2 złr., 6 pud. 10 złr., w. a. Bliższe szczegóły darmo i opłatnie przez **Mohrenapotheke, Mainz** i składy w KRAKOWIE W. Redyka; we Lwowie J. Beisera; w Wiedniu C. Haubnera, Hof 6; w Wrocławiu S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse 21. (88-13-16)

Osłabienia
żołądka, nerwów i męzkie i t. d. wyleczone będą najszybciej i najpewniej przez **Dra Bella** słynne **wyroby.** Wzmacniają one w wysokim stopniu trawienie, naprawiają soki i krew i wywierają swój dobroczynny, wzmacniający skutek na cały ustrój nerwowy w zadziwiający sposób. Cena pudełka 1 złr. 70 c., flakonika 1 złr. 80 c.
Gośćcowy
i reumatyzmowy spirytus, silny i szybko działający środek, nawet w zastarzałych uporczywych cierpieniach, flakon złr. 1 i złr. 1½ za zaliczką. — **G. Fernkorn w Passau** na bawar. granicy. (111-2-6)

Obraz znanego pejzażysty
Wł. Maleckiego
„Widok z okolic Buska", wystawiony w Towarzystwie Sztuk pięknych w Krakowie, **jest do nabycia.** — Wiadomość tamże. (157-3-3)

We wsi Łososinie dolnej
w powiecie Nowo-Sądeckim jest do sprzedania każdego czasu: **wołów 23 i krów 34** sztuk dobrze utrzymanych. — Bliższa wiadomość w miejscu u Wgo *Piotra Przychockiego*, poczta Nowy Sącz. (140-2-3)

Gospodarz wiejski z Niemiec
obecnie w Węgrzech zamieszkały, poszukuje w okolicy Krakowa posady. Świadectwa na żądanie może w odpisie przesłać. Adres: *Franz Breitkopf*, Windschendorf, Post Bela, Comit. Zips, Ungarn. (142-2-5)

Do wypuszczenia w kilkoletnią dzierżawę
od Ś. Jana b. r. FOLWARK w dawnym Rzeszowskim obwodzie położony; obejmujący **mórg 420 pola ornego i mórg 41 łąk,** wraz z **propinacyą,** browarem piwnym, gorzelnią i odpowiedniemi budynkami, wszystko w **jaknajlepszym stanie,** a to pod warunkami bardzo **przystępnemi.** Bliższej wiadomości i wszelkich wyjaśnień udzieli **Biuro informacyjne Wgo Karola Wolańskiego w Krakowie** przy ulicy Grodzkiej pod L. 93. (177-2-3)

Do handlu bławatnego, galanteryjnego i konfekcyjnego
Ignacego Matusińskiego w Rzeszowie
potrzebnym jest do praktyki **młodzieniec** z dobrego domu, z ukończoną 4-tej klasy gimnazyalnej lub kilku klas realnych. (136-3-3)

BALSAM
przeciw odmrożeniom.
Smarując dwa razy dnia miejsca cierpiące, zegaja się szybko wszelkie odmrożenia radykalnie. **Cena 50 centów.**
Dostać można jedynie w aptece „pod Koroną" **Józefa Trauczyńskiego w Krakowie.** (178-2-12)

W Chojniku
są pełnej krwi Shorthorny **2 krowy** cielne, również **2 jałówki** od siedmiu miesięcy do trzech lat i **buhajek,** sztuka wyborowa pod względem kształtów i budowy, 18 miesięcy mający, do nabycia. — Bliższa wiadomość w miejscu, stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej Gromnik. (39-4-4)

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (10-66-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.

Wedle listów oryginalnych przeszło
5,000 chorych wyleczono.
3 wyd. Słynne dziełko. 3 wyd.
Przez autora *F. W. Kubiczka* w Wiedniu, VIII. Lederergasse 28, można sprowadzić
Neues Heilsystem
für kranke und geschwächte Männer.
NB. Bez żadnego, lekarstwa, czyste leczenie naturalne. 2 złr., pocztą złr. 2·10. (2426-8-)

Herbatę, rum i wino
hurtownie i częściowo, najlep. i najtaniéj sprzedaje
A. M. Mandl
król. pruski dostawca dworu w **Bernie** (Brünn).
Rosyjska herbata familijna od złr. 1 do złr. 3·50 za ½ kilo.
Karawanowa herbata mandarynowa od złr. 4 do złr. 7 za ½ kilo.
Proch herbaciany najlepszy po złr. 1·25 za ½ kilo. (2439-28-)
Rozsyłki za zaliczką. — Cenniki darmo.

Cyrk jest ogrzany. (76)
Cyrk T. Sidolego
W niedzielę 20 stycznia 1878 r.
dwa wielkie przedstawienia
o godz. 4 popołud. i o 7 wieczorem,
w obu przedstawieniach zmieniony program.
Wieczorem po raz ostatni:
Wygnanie Mazepy w stepy ukraińskie,
wielka pantomima w 3 aktach, wykonana przez 60 osób i 20 koni.
W poniedziałek d. 21 pierwszy występ pana **Jana Holtuma (l'homme canon)** dekorowanego przez ś. p. króla W. Emanuela i znanego w całej Europie z nadzwyczajnej siły.
Bliższe szczegóły w plakatach.